

Obchody
Święta
Lotnictwa

WARSZAWA (PAP) — Przed 38 laty — 23 sierpnia 1944 r. pierwszymi lotami bojowymi w rejonie Warki ludowe lotnictwo polskie rozpoczęło swój chlubny szlak bojowy, który wiódł następnie przez Warszawę, Włocławek, Łódź, Kolobrzeg do Berlina. Dzień ten obchodzony jest tradycyjnie jako Święto Polskich Skrzydeł.

Z tej okazji 23 bm. w sali tradycji wojsk lotniczych w Poznaniu członek WRON, dowódca wojsk lotniczych gen. dyw. pil. Tadeusz Krepisiewicz z członkami Rady Wojewódzkiej i Komitetu PZPR tych wojsk spotkał się z grupą żołnierzy reprezentujących wojska lotnicze, wojska obrony powietrznej kraju i lotnictwo Marynarki Wojennej. Obecni byli przedstawiciele północnej grupy wojsk Armii Radzieckiej. Wyrażając szczerą sympatię i wyrażając szczerą sympatię do uhonorowani zostali odznakami „Zasłużony Pilot Wojskowy PRL”, medalami pamiątkowymi i białą bronią boczną.

Wizyta
Ch. Florakisa
w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie KC PZPR 23 bm. przybył do Polski z wizytą, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji, Charilaos Florakis. W pierwszym dniu wizyty Ch. Florakis został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

W. Jaruzelski i Ch. Florakis poinformowali się nawzajem o sytuacji w ich partiach i krajach. Wymieniono poglądy na temat sytuacji międzynarodowej i współpracy międzypartyjnej.

W rozmowie uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Mirosław Milewski.

Specjalne posiedzenie
Wojewódzkiego
Komitetu Obrony
w Białymstoku

(Inf. wł.) 23 sierpnia br. odbyło się w Białymstoku posiedzenie specjalne Komitetu Wojewódzkiego Obrony. Obradom, w których wzięli udział pełnomocnik resortowy Komitetu Obrony Kraju — gen. bryg. prof. Jerzy Bończak, przewodniczący wojewódzkiego Kazimierz Dunaj — przewodniczący WKO.

Obrady poświęcono w całości problematyce lotu, porządku i bezpieczeństwa oraz dyscypliny społecznej w wojsku białostockim. Określono również stopień realizacji zadań w tym zakresie, postawiono przed organami do tego powołanymi.

Dużą uwagę skupiono na walce ze spekulacją, nieuczciwym bogaceniem się oraz obywateli zniechęceniu społeczeństwa. Wymownym tematem tej grupy zagadnień jest odnotowany wzrost przestępczości kryminalnej. Stwierdzono potrzebę przyspieszenia do

współpracy autentycznej reprezentacji społecznej, zwłaszcza robotników, w których interesie toczy się walka ze spekulacją.

Poddano analizie system funkcjonowania skarg i wniosków. Zainteresowano się również społecznie bulwersującym tematem mieszkaniowym, głównie przez osoby, które wybrały pobyt za granicą. W sprawie uzasadnionych przypadkach zostaną podjęte działania na korzyść wieloletnich rodzin robotniczych, od wielu lat oczekujących na mieszkania.

Uznano, że dotychczasowe, liczne i wielokierunkowe działania kontrolne, pozwalają podjąć precyzyjne postawienia i decyzyjne eliminacji lub znacznemu ograniczeniu patologii życia społecznego. Decyzje te będą realizowane z żelazną konsekwencją.

ciąg dalszy na str. 2

Statki dla Kolumbii
ze Stoczni Gdańskiej

GDANSK (PAP) — Statki ze znacznym firmowym Stoczni Gdańskiej im. Lenina pływają pod banderami ponad 30 krajów. Wysokie walory eksploatacyjne i techniczne sprawiły, że wielu armatorów zagranicznych jest od wielu lat stałymi klientami stoczni.

Zaliczyć do nich należy m. in. armator kolumbijskiego „Flota Marcanie Grandcolumbiana” S.A. Na zamówienie tego armatora stocznia zbudowała już począwszy od 1971 r. osiem statków różnych typów.

Obecnie zaś buduje dla niego dwa uniwersalne drobnicowce po 17.300 DWT każdy. Pierwszy z nich o nazwie „Castagne de Indes” jest już dawno zaawansowany i wkrótce rozpocznie próby w morzu. Drugi, „Republika de Columbia”, został zwodowany przed kilkoma dniami.

Nowe statki dla Kolumbii są nowoczesnymi drobnicowcami, przeznaczonymi do przewożenia ładunków drobnicowych i chłodzonych z możliwością przewożenia 419 kontenerów w ładowniach i na pokładzie.

Kolejne fabryki
kwasu siarkowego
dla Związku Radzieckiego

KATOWICE (PAP) — Trzy kolejne fabryki kwasu siarkowego oparte na kompletnej dokumentacji biura studiów, projektów i realizacji inwestycji przemysłu nieorganicznego „Biprokwas” w Gliwicach powstają obecnie w ZSR.

Prowadzone są w tej sprawie polsko-radzieckie negocjacje. Będą to czterdziesta trzecia, czterdziesta czwarta i czterdziesta piąta — wytwórnie „polskiej specjalności” i eksportowej, przeznaczone dla Związku Radzieckiego. 39 fabryk kwasu siarkowego i produktów pochodnych o różnej mocy, sprzedanych przez „Biprokwas”, pracuje już w Związku Radzieckim.

Bojownicy OWP
opuszczają Bejrut

BEJRUT (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jakowski opisuje wyjazd trzeciego transportu bojowników Palestyńczyków z Bejrutu:

W atmosferze emocji, podniecenia, a także niepokoju trzecia partia w liczbie około tysiąca bojowników palestyńskich opuściła w poniedziałek obłożony Bejrut drogą morską udając się do Jemenu Południowego. Podobnie jak w sobotę i w niedzielę, na ulicach zniszczonego miasta rozgrywały się wzruszające sceny pożegnania. Rozlegały się też salwy armatnie i wystrzały karabinowe, sygnalizujące, że żołnierze wsiadający na okręty greckie wyjeżdżają nie pokonani przez izraelskiego wroga.

Ciełzarówki z wojskiem palestyńskim przejeżdżają wśród gestych szpalierów ludności, a u wejścia do portu spotykają je oddziały regularnej armii libańskiej i 350 spadochroniarzy francuskich mających w ramach tzw. sił międzynarodowych czuwać nad sprawnym przebiegiem ewakuacji, a przede wszystkim nad tym, aby odbywała się ona zgodnie z umowami, a więc — z poszanowaniem godności żołnierzy.

Jednakże od samego początku mnożą się incydenty spowodowane przez wojska izraelskie. Pierwszym z nich było złamanie umowy o opuszczeniu części portu i dopiero silna presja Francuzów spowodowała, że Izraelczycy ustąpili z nieprawie zajmowanych stanowisk, jednakże nie na taką odległość jaką zakładały wstępne porozumienia.

Prezydent Egiptu
potępia Izrael i USA

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Egiptu Hosni Mubarak w wywiadzie dla dziennika „The Washington Post” potępił Izrael za agresję w Libanie za błąd — jak powiedział interpretację układów z Camp David oraz skrytykował rząd USA za popieranie agresywnych poczynań Tel Awiwu i odmawianie uznania praw narodu palestyńskiego. Mubarak stwierdził, że sytuacja na Bliskim Wschodzie „zmierza ku katastrofie o nieobliczalnych rozmiarach”, że Izrael wbrew układom z Camp David odmawia przekazania władzy ludności zachodniego brzegu Jordanu i sprzeciwia się powstaniu państwa palestyńskiego. Państwo takie — zaakcentował prezydent Egiptu — musi być ustanowione przez samych Palestyńczyków na ich ziemiach, a na zachodnim brzegu Jordanu i w Gazie. Dodał, iż izraelskie osadnictwo na tych terenach musi być wstrzymane, a tamtejsi Palestyńczycy muszą odzyskać swe prawa.

Hosni Mubarak oświadczył też, iż rząd Stanów Zjednoczonych musi uznać prawo narodu palestyńskiego do samostanowienia i do założenia własnego państwa, jeśli proces przywracania pokoju na Bliskim Wschodzie ma być po myślnie kontynuowany.

POGODA
PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego,
łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami i rozproszonymi, miejscami przelotnymi deszczami. Temperatura maksymalna 18-20 st. C., minimalna 8-10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, w poranku burzowy dość silny, południowo-zachodni i zachodni.

JUTRO — bez opadów. Temperatury bez większych zmian.

Dziś imieniny Jerzego i Bartłomieja. (sica)

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta
Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 165 (9683) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 24 sierpnia 1982 r. Nakład: 105.894 A Cena 5 zł

Kosmonauci
realizują
program badań

MOSKWA (PAP) — Trzeci dzień pracuje na pokładzie stacji naukowo-badawczej „Salut-7” załoga kosmonautów radzieckich w składzie: Swietłana Sawicka, Leonid Popow, Aleksander Sieriebrow, Anatolij Bierziewoj i Walentin Lebediew.

W pierwszych dniach pobytu na pokładzie stacji orbitalnej realizowano badania lekarskie, które wykazały, iż proces adaptacji organizmu ludzkiego, odpowiedzialnych za orientację przestrzenną i koordynację ruchu w stanie nieważkości.

Tego samego dnia załoga za pomocą aparatury „Piramig” przeprowadziła eksperymenty, które umożliwią dalsze poznanie atmosfery ziemskiej, przestrzeni międzyplanetarnej oraz źródeł promieniowania galaktycznego i pozagalaktycznego.

Wyższe wynagrodzenie
za lepszą pracę
Uchwała Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe rządu informuje: Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie dodatkowych zachęt do wzrostu produkcji w przedsiębiorstwach uspołecznionych. Określa ona, że przedsiębiorstwa, które w II półroczu zwiększają produkcję sprzedaną, a przy tym posiadają zdolność kredytową i zawarły umowy kredytowe z bankiem, będą mogły zwiększyć środki na wypłatę wynagrodzeń pracownikom, którzy obniżenia obowiązkowego obciążenia przyrostu wynagrodzenia przyczynili się do uzyskania przyrostu produkcji. W ten sposób wice stworzona została możliwość

dodatkowego wzrostu płac, jednak pod warunkiem zwiększenia produkcji.

Doprowadzenie do wzrostu produkcji zostało uznane za najważniejsze zadanie polityki gospodarczej w najbliższych miesiącach. Jest to warunkiem wzmocnienia równowagi rynkowej i przeciwdziałania inflacji. Szybki wzrost produkcji powinien następować w wyniku wdrażania od początku br. mechanizmów reformy gospodarczej. Osiągnięte dotychczas rezultaty wskazują jednak, że mechanizmy te muszą być wzmocnione. Podczas wielu przeprowadzonych w ostatnich tygodniach spotkań członków kierownictwa gospodarczego i

partyjnego z załogami zakładów pracy, a także w dyskusjach w środkach masowego przekazu, wypowiadano poglądy, że trzeba bezpośrednio wiązać wysokość wynagrodzeń ze wzrostem produkcji.

Osiągnięty w najbliższym okresie wzrost produkcji powinien być wyraźnie odczuwany przez społeczeństwo, służąc powiastem zaopatrzenia rynku. Dlatego też przyjęła uchwała Rady Ministrów aby wyeliminować możliwości uzyskania pozornego przyrostu produkcji w drodze manipulacji cenowych przyjmując, że przyrost produkcji będzie liczony w

ciąg dalszy na str. 2

Miedzy żniwami
a wykopkami

(RELACJA WŁASNA)

W trakcie reporterskiego zjazdu w woj. białostockim i łomżyńskim zaskutkiem odpowiedzi na dwa pytania: czy można spodziewać się skupienia planowanej ilości zboża oraz — czy na okres zimowo-wiosenny zdoła się zgromadzić potrzebne ziemniaki dla mieszkańców miast?

WYBIERAMY TRASĘ: Lapy-Sokoły — Wrośkie Mazowieckie — Poświętne-Pieńkowo-Kaniemy Dwór. Ruch na polach niewielki. Nielicni rolnicy zwożą ostatnie snopy zboża. Kobieta nie opodal Sokół kopie wczesne ziemniaki, gdzieś indziej orze się ścierniską. Sporo natomiast mieszkańców wsi „wybrało się „na inspekcję” własnych zagonów z ciekawości: na ile poprawiła sytuację roślin obfity deszcz, jaki właśnie w nocy z piątku na sobotę spadł na znacznym obszarze regionu?

uratowanie spodziewanych zbiorów okopowych i ziemniaczanych. — Ale planu ziemniaków i tak już nie ma po-

prawi, zwłaszcz wczesnych. Przecież nad wyszchia.

W gminie uprawia się 1729 ha kartofli. Na dzisiaj szacuje się plony w wysokości 150 kwintali z hektara. Pani Sylwiuszka po licznych rozmowach z rolnikami, może z dużym dozą prawdopodobieństwa

ciąg dalszy na str. 2

Zakupy warzyw i owoców
Udogodnienia
dla zakładów pracy
Z pożytkiem dla rolników

Komitet Gospodarczy Rady Ministrów decyzją nr 45 z 11 bm. w sprawie poprawy zaopatrzenia ludności w warzywa i owoce oraz przeciwdziałania nadmiernemu wzrostowi cen tych produktów, zalecił

zakładom pracy dokonywanie zakupów warzyw i owoców bezpośrednio u rolników indywidualnych oraz w uspołecznionych jednostkach rolnictwa w celu zaopatrzenia w te artykuły pracowników zakładu.

Powyższa decyzja upoważnia również uspołecznione zakłady gastronomiczne i handlowe do bezpośredniego zakupu warzyw i owoców na potrzeby swej działalności gospodarczej, niezależnie od zakupów na rzecz zaopatrzenia swych pracowników.

W związku z tym, że wartość w/w sprzedaży będzie zaliczana rolnikom indywidualnym (członkom zespołów) do wartości sprzedaży, od której uzależniona jest wysokość emerytur, rent. Wszystkie jednostki gospodarki u-

ciąg dalszy na str. 2

Praktyczne konsekwencje reformy
Przedsiębiorstwo kontra wojewoda
Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Łomży

Łomża, 20 sierpnia 1982 r. Ta data zostanie odnotowana w kronikach wdrażania reformy gospodarczej. Jest godzina 12. W sali rozpraw Sądu Wojewódzkiego w Łomży zebrało się grono osób zainteresowanych finałem sprawy, jakiej jeszcze w Polsce nie było. Wszyscy stoją. Sąd ogłasza wyrok: „W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...”

administracji państwowej — wojewoda łomżyński.

Przyczyną wystąpienia przedsiębiorstwa z pozwem przeciwko wojewodzie o ochronę swych praw było zarządzenie wojewody z 29 czerwca br. w sprawie podziału powodowego przedsiębiorstwa. Powód wnosił o uchylenie tego zarządzenia jako wydanego z naruszeniem prawa i merytorycznie niezasadnego.

Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego, znajdujące się na obszarze województwa suwalskiego i łomżyńskiego, podporządkowuje się odpowiednio dyrektorom rejonowych przedsiębiorstw melioracyjnych w tych województwach. W celu dokonania podziału majątku powołano komisję i wyznaczono jej termin zakończenia prac do 30 czerwca 1982 r.

ny założycielski — zgodnie z ustawą o przedsiębiorstwach państwowych i rozporządzeniem wykonawczym do tej ustawy — „właściwego zespołu celem dokonania formalnego podziału PSKTWM pod względem majątkowym w świetle postanowień § 41 w/w rozporządzenia.” Tak więc najpierw decyzja merytoryczna, a potem dopełnianie wymogów formalnych. Jakkolwiek to przestrzeganie wymogów formalno-prawnych ma w założeniu ustawodawcy optymalizować decyzję merytoryczną.

Jednakże wniosek komisji nie pozostał bez echa. Wspólnym postanowieniem wojewódów łomżyńskiego i białostockiego z 5 czerwca br. (podpisał je tylko wicewojewoda łomżyński) postanowiono: „Wszczęść postępowanie w sprawie podziału Przedsiębiorstwa Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w B-stoku, polegające na wyla-

Rzecz cała zaczęła się od spotkania trzech wicewojewódów: białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego w dniu 15 maja br., wobec przekazania przez ministra Rolnictwa nadzoru nad przedsiębiorstwami melioracyjnymi wojewodom, na spotkaniu tym podjęto postanowienie, że z dniem 1 czerwca br. rejonowe ekspozytury Przedsiębiorstwa

Komisja szybko wywiązała się z wyznaczonego zadania. Już 19 maja ustaliła szczegółowe zasady podziału majątku i obowiązki przedsiębiorstw uczestniczących w jego przekazywaniu. Sporządziła też stosowny protokół. Ostatni punkt tego protokołu zasługuje na specjalną uwagę. W punkcie tym komisja wnioskuję o powołanie przez orga-

nię pozostał bez echa. Wspólnym postanowieniem wojewódów łomżyńskiego i białostockiego z 5 czerwca br. (podpisał je tylko wicewojewoda łomżyński) postanowiono: „Wszczęść postępowanie w sprawie podziału Przedsiębiorstwa Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w B-stoku, polegające na wyla-

Do akcji ratowniczej przystąpiły śmigłowce, gdyż tylko droga

Na 1 września

200 nowych
placówek
oświatowych

WARSZAWA (PAP) — Na 1 września przygotowuje się otwarcie 200 nowych placówek oświatowych. Znajdą się wśród nich 61 szkół — głównie podstawowych, ponad 100 przedszkoli na 12 tys. miejsc, kilka internatów, warsztatów szkolnych oraz mieszkania dla nauczycieli. Około 80 dalszych obiektów ma być gotowych do końca roku.

W sumie nie jest to dużo, ale jak na obecne trudne warunki w budownictwie, nie tak mało. Potrzeby oświaty są jednak dużo większe. Budowy się często przeciągają ponad ustalone terminy. Dla przyspieszenia prac bardziej zaangażowanych resort oświaty otrzymał dodatkowe fundusze, którymi wspierać będzie w br. takie budowy.

Investycje oświatowe, w związku z decentralizacją zarządzania i gospodarowania, znalazły się w tym roku całkowicie w rękach władz terenowych, i wszelkie przedsięwzięcia w tej mierze zależą od ich decyzji. Powstałe pytanie czy budownictwo oświatowe, a ściślej szkolne na tym nie ucierpi? Wydaje się, że władze wojewódzkie nie tracą z pola widzenia potrzeb oświaty. Nowe placówki oświatowe powstają we wszystkich regionach — ok. 400 placówek znajduje się w budowie.

Obchody święta
narodowego
Rumunii

BUKARESZT (PAP) — 23 bm. Socjalistyczna Republika Rumunii po raz 87 obchodziła swoje święto narodowe. Jak co roku, centralna uroczystość odbyła się na Placu Awiaforu w Bukareszcie. Te manifestacje ludzi pracy obserwowali przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z sekretarzem generalnym RPK, prezydentem SRR — Nicolae Ceausescu.

Uczestnicy uroczystości manifestowali swoją wolę walki o pokój na świecie. Hasłami podawali bratnie kraje socjalistyczne.

Włochy

Nowy rząd
Spadolini

RZYM (PAP) — W poniedziałek premier Giovanni Spadolini sformułował 42 rząd w powojennej historii Włoch. Jest on niemal kopią poprzedniego pięciopartyjnego gabinetu, który rozpadł się dwa tygodnie temu po 13 miesiącach sprawowania władzy.

G. Spadolini przedstawił nowy rząd prezydentowi Sandro Pertinemu, który powrócił do Rzymu z urlopu, aby zaprzysiąc nowy gabinet ministrów.

Obecnie premier przedstawił swój rząd członkom parlamentu włoskiego, którzy muszą mu udzielić wotum zaufania. Zgodnie z ustawodawstwem włoskim w przypadku rządu koalicyjnego procedura ta jest kwestią czysto formalną.

Śmierć w lodach
Antarktyki

LONDYN (PAP) — W poniedziałek kwatera główna brytyjskich badań Antarktyki poinformowała, że trzech obywateli W. Brytanii, którzy dzień przedtem zaginęli w lodach Antarktyki, należy uważać za zmarłych. Dyrektor do spraw badań powiedział, że od czasu gdy odebrano od poszukiwanych ostatni sygnał, dziewięć dni temu, „szansa odnalezienia ich żywych jest znikoma”.

Od 18 lipca trójka zaginionych była uwięziona przez zia pogodę na jednej z wysp w pobliżu bazy antarktycznej należącej do Wielkiej Brytanii. W ostatniej przekazanej przez radio wiadomości powiedzieli, że oczekują na poprawę pogody, aby przedostać się po lądzie do bazy. Prawdopodobnie podczas tej próby spadł z lodowej kry do morza.

„Stefan Batory”
powrócił z kolejnego rejsu

GDANSK (PAP) — 23 bm. zawiązał do Gdyni kończący czwarty w br. rejs eksploatacyjny przez Atlantyk flagowy statek PMH „Stefan Batory”. Transatlantyk w drodze z Montrealu do Gdyni miał prawie komplet pasażerów. 378 pasażerów wyokrętowało w Rotterdamie i Londynie, zaś 411 w Gdyni. Dowodzi to nasz transatlantyk cieszy

się nadal dużym powodzeniem, kontynuując chlubnie wieloletnie tradycje swego poprzednika „Batorego”.

Przed wypłynięciem z Montrealu „Stefan Batory” odbył pięć kilkudniowych wycieczek po reze SW. Wawrzyniec. Wzięło w nich udział łącznie 1.735 turystów amerykańskich i kanadyjskich.

Dramatyczna akcja
ratowania uczniów

DELHI (PAP) — Ze stolicy Indonezji, Jakkarty, nadeszła wiadomość o dramatycznej akcji ratowania na Jawie 236 osób z piekła płonącego lasu. Od ubiegłego piątku 240 uczniów i 12 nauczycieli nadaremnie usiłowało przedostać się przez ścianę ognia z obozu rozbitego na wygasłym wulkanie Sianet, który wznowił się na wysokości 3400 metrów. Wszyscy gromadzący się w pobliżu lasu lubo od gryzącego dymu.

powietrzna można było ocenić ich życie. Stracą przysięgli jednocześnie do gaszenia pożaru i uderzenia chociaż małej ilości do obłożonych przez płomienie.

Jak zakomunikowano w Jakkarcie, śmigłowce przetransportowały znaczną liczbę uczniów w bezpieczne miejsce, części uczestników obozu udało się podołać przebrnąć przez pogorzelisko. Świadkowie stwierdzają, że w obozie powstała panika. Na szczęście nie doszło do tragedii.

Specjalne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony

Ciąg dalszy ze str. 1

Kontrolę takie będą prowadzone nadal. Głównym jednak naciskiem zostanie położony na wyegzekwowanie pełnej odpowiedzialności adresatów wydanych dotychczas decyzji. Bezmisylności i lenistwa, bezczynności a czasem rażąco — na pograniczu sabotażu — niegospodarności, nie mogą być nadal powodem poszerzania obszarów społecznego niezadowolenia.

W obecnych warunkach nie można sobie pozwolić na rozluźnienie dyscypliny. Musi ona stać się stałym fragmentem naszej codzienności — w każdym zakładzie pracy i w każdym zakątku województwa. Jest ona funkcją ładu społecznego, a w połączeniu z

wydajnością pracy stanowi drogę do likwidacji wielu dookoliczności dnia powszedniego.

Wojewódzki Komitet Obrony na swym specjalnym, poszerzonym posiedzeniu podjął również określone decyzje. Dotyczy one m.in. wzmożenia walki ze spekulacją, wyegzekwowania pełnej ochrony mienia społecznego, zgromadzenia zapasów owoców, warzyw i ziemniaków na pokrycie zaopatrzenia oraz uruchomienie ich sprzedaży poprzez zakłady pracy; wykorzystanie wyników kontroli grup operacyjnych w zakresie funkcjonowania handlu-wiejskiego i jednostek obsługi rolnictwa do opracowania systemu kontrolnego i bieżącego reagowania na nieprawidłowości.

Uznano również potrzebę aktywizacji samorządów pracowniczych i polityki socjalnej.

Wojewódzki Komitet Obrony, niezależnie od własnych inicjatyw, liczy na pomoc i pozytywną wolę społeczeństwa w rozwiązywaniu wielu trudnych spraw, które stoją obecnie przed władzami terenowymi. Odnosząc się do szacunkiem i uznaniem dotychczasową postawę społeczeństwa Białostockiego w okresie stanu wojennego, Wojewódzki Komitet Obrony apeluje o dalsze zachowanie ładu i spokoju społecznego, przybliżającego warunki normalizacji życia.

Uchwała Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1

porównywalnych cenach zbytu lub w jednostkach naturalnych. Liczy się też tylko produkcja sprzedana. Wielkość osiągniętego przysrostu w II półroczu będzie mierzona w odniesieniu do wartości produkcji w I półroczu br., a w przypadku produkcji sezonowej — do produkcji II półroczia 1981 r. Organ założycielski lub związek spółdzielczy będą miały możliwość dostosowania postanowień uchwały do szczególnych warunków w jakich funkcjonują nadzorowane przez nich przedsiębiorstwa. Z działania uchwały wyłączo-

ny został wzrost produkcji będący efektem nowych uruchomień. Podjęta uchwała stwarza wszystkim przedsiębiorstwom ujednolicony, posiadający — na podstawie uchwały nr 135 Rady Ministrów z 28 czerwca br. w sprawie dostosowania niektórych zasad wynagradzania pracowników przedsiębiorstw państwowych — prawo do samodzielnego prowadzenia zakładowej polityki płac, możliwości wyższego wynagradzania przede wszystkim tych pracowników, którzy bezpośrednio przyczyniają się do zwiększenia produkcji. Nadal

obowiązywać będzie zasada automatycznego zmniejszenia obciążenia przysrostu średniej płacy na państwowy fundusz aktywizacji zawodowej przy zmniejszaniu liczby zatrudnionych. Uchwała Rady Ministrów w sprawie dodatkowych zasad na rzecz wzrostu produkcji w przedsiębiorstwach społecznych wchodzi w życie bezwzględnie. Wszystkie organa założycielskie zostały zobowiązane, aby w nadzorowanych przez nie przedsiębiorstwach uchwała ta zaczęła funkcjonować w praktyce już od 1 września br.

Miedzy zniwami a wykopkami

Ciąg dalszy ze str. 1

stwierdzić, że skup ziemniaków pójdzie w tym roku marne. Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży przyszło właśnie do gminy komunikat o rozpoczęciu z dniem 25 sierpnia skupu ziemniaków w cenie po 900 zł za 100 kg. Podobnie ma się rzecz w całej Polsce, o czym w minionym tygodniu donosiła telewizja. Zjadający ziemniaków — a więc nas wszystkich — trapi w związku z tym, na samym początku wykopków, następująca wątpliwość: dlaczego przemysł ziemniaczany skupuje kartofle i niskokrochmienne (odmiany wczesne zawierają mało skrobi), a w sklepach już dziś trudno o ziemniaki?

ZBOŻE ZA SZPAGAT?

Ze skupem ziarna w gminie Sokółki też błąd. Płony były lepsze aniżeli w roku ubiegłym (ponad 24 kwintale z hektara), ale na plan 250 ton, rolnicy dostarczyli ledwie 40. Przed miesiącem w Urzędzie Gminnym usłyszeć można było mniej więcej taki dialog między rolnikami a władzami: Nie dacie szpagatu? Nie damy zboża! Alina Sypulczuk liczy na zmianę stanowiska rolników, ale na górę ziarna nie ma co zębów ostrzyć.

Sokółki wsi **MAZURY**, koło Wysokiego Mazowieckiego — Henryk Wójcicki, 57-letni gospodarz na 28 hektarach, precyzyjnie określa warunki powodzenia skupu zboża. — Będą mieszanki w geesach, chłopcy zboża zdadzą — mówi. Owszem, płony w Mazurach w tym roku dobre, sypnęło jak rzadko kiedy, U Wójcickiego na klepsku więcej ziarna niż w

publiksim geesie. On potwierdza: rolnicy mają moc ziarna, ale kto zagwarantuje przydział mieszanki?

Powiadają, że minister wydał stosowne zarządzenie, mocą którego wieś ma zapłacić paszę — 60 kg za 100 kg ziarna. Wójcicki na to: minister od tego, by wydawać zarządzenia, bo inaczej kto by wiedział, że troskliwość rzadzi? Ja z kole, że władzy trzeba choćby trochę zaufać. Sokółka na to, że zaufają, jeśli w magazynach zobaczą paszę, nie kwitki, które im się oferuje. Ja dalej: jeśli rolnik zda zboże, zrobi się paszę. Wójcicki: że tak samo rozmawiano z nim w zeszłych latach, rolnicy więc w podchody bawić się nie chcą. Oto w 1981 r. — wspomina — oddał zboże i 600 kg wehny, za co obiecano mu furę mieszanki CJ, w sam raz dla rodziny. Nie dostał.

Taka na wsi rozmowa, takie chiopskie rozumowanie, taka rolnicza mentalność. Nieufność — oto produkt polityki rolnej lat poprzednich, niczym chwała nie do wypienienia.

KARTOFLE JAK ORZECHY

Z kartoflami w Mazurach zapowiada się słabo, chociaż lepiej niż gdzie indziej. Ostatnimi laty zbierano tutaj po 300 metrów z hektara, bo gleby wokół dobre, nawet pezeno-buraczane. W tym roku kartofle jak orzechy włoskie, wyparzone słońcem. Ostatnie reszty deszcz może sprawić, że zacznie odrastać tzw. omdło, skutkiem czego część kartofli, wcześniej dojrzalsze, będzie gnić, a część — dalej się rozwijać. — My mówimy, gdzie kier — tam kartofel bierz, ale co to za nać, na wpół żółta, na wpół zielona? Ziemniaków dużo nie sprzedamy, w miastach może być bieda — tymi słowami żegna nas sołtyś Wójcicki.

Wacław Jabłoński, prowadzący w gminie POŚWIĘTNE obrót nieruchomościami rolnymi, informuje w tonie jak wyżej: na planowany skup 1400 ton zboża w geesie znalazły się dotąd 53 tony. — U

nas większość zbierała zboże wiązałkami i kosiarkami, więc spodziewamy się ziarna we wrześniu i zimą, kiedy chłopcy zaczęli młócić — tłumaczy pani Jabłońska.

JAK SKUPIĆ ZIEMIANKI?

Na polach Zakładu Rolnego w **KAMIENNYM DWORZE** właśnie w sobotę zakończono żniwa. Ostatnie łany ścięły kombajny wokół wsi Augustowa. Sypnęło dobrze, ponad 26 kwintali z hektara, a tych jest 186. — Prawie wszystkie zboża zatrzymujemy u siebie, jedynie trochę wymieniamy na mieszankę dla cieląt — mówi zastępca kierownika — August Chmielewski, Magazyniera — Stanisława Jakubowskiego cieszy zwłaszcza dobra jakość ziarna, o wilgotności — 12-14 proc. Zaoszczędzi się energii i pracy ludzkiej przy dosuszaniu, a wiadomo, że przy reformie każda wydana złotówka waży na wyniku finansowym, na premiasz pracowniczym.

We wsi **GAŁYŹNIA** koło Pietkowa, pod wieczór już, na polu spotykamy Edmunda Ostrowskiego. Wyrwa krzaki, liczy kartofle. Mam hektar dwadzieścia kartofli, zbiorę 120 metrów — to wszystko. Gdzie gлина, kartofel się zaklepi i gnije, gdzie piasek — nie urodzi bo za mało wody.

W DRODZE POWROTNEJ jest dość czasu, by zrekapitulować te rozmowy. Skup zboż idzie opieszale, ale jest nadzieja, że wraz z omdłami rolnicy powiozą ziarno do magazynów. Jest jego więcej niż w latach poprzednich, żniwa były udane. Do administracji należy zadanie: nie nabawem pojawia się apele do rolników o zdawanie kartofli. Zgromadzenie niezbędnej ilości ziemniaków dla mieszkańców miast — będzie to najpoważniejsze zadanie handlu we wrześniu i październiku.

HENRYK KIN

Przeciek 3 tys. butelek wódki z białostockiego „Polmosu” do „Morskiego Oka”

WARSZAWA (PAP) — Nie ma dnia, aby na sądowych wokandach nie pojawiły się sprawy o energicznych działaniach, o tym, że nie ma pobłażania dla osób, które bogactwem się kosztom społeczeństwa i dezorganizują rynek.

M.in. ostatnio przed Sądem Wojewódzkim w Słupsku zakończył się proces rewizyjny dotyczący dwóch mieszkan-ców Łeby. Sprowadziłi oni z Białostockich Zakładów Przemysłu Spirytusowego różne gatunki wódki wartości 4 mln 100 tys. zł lapówkę w wysokości 100 tys. zł wroczone wicedyrektorowi białostockiego „Polmosu”. Alkoholem ten był następnie nielegalnie sprzedawany w zakładzie gastronomicznym „Morskie Oko” w Łebie za pośrednictwem agentki tej placówki, która przywłaszczyła zysk wynikający z różnicy ceny detalicznej i gastronomicznej ponad 3 tys. butelek. Mieczysław K. skazany został na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 400 tys. zł grzywny, Stanisław Sz. na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 500 tys. zł grzywny, a agentka Marianna M. na dwa lata pozbawienia wolności z zawieszeniem na 5 lat i 500 tys. zł grzywny.

Zakup owoców i warzyw

Ciąg dalszy ze str. 1

społeczności (państwowe, spółdzielcze i uspołecznione), nabywające bezpośrednio od rolników indywidualnych warzyw i owoce dla potrzeb zaopatrzenia zakładów pracowniczych w te artykuły oraz na potrzeby swej działalności gospodarczej, zobowiązane są do wystawiania dla rolników indywidualnych miennych dowodów sprzedaży tych produktów. Dowody powinny być wystawiane na drukach firmowych jednostek zakupujących i powinny zawierać wszystkie dane niezbędne do zaewidencjonowania wartości sprzedanych warzyw i owoców, tj.: imię i nazwisko rolnika prowadzącego gospodarstwo, adres rolnika, nazwę gminy właściwej ze względu na położenie jego gospodarstwa, adres Banku Gospodarki Żywnościowej właściwego do rozliczenia finansowych rolnika, wartość sprzedanych warzyw

i owoców oraz datę zakupu tych produktów.

Dowody sprzedaży powinny być poświadczane przez kierownika jednostki dokonującej zakupu warzyw i owoców oraz niezwłocznie przekazywane do banku spółdzielczego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania rolnika lub siedzibę zespołu. Dowody te stanowią podstawę do wpisów ewidencji wartości produkcji sprzedanej, prowadzonej przez banki spółdzielcze dla celów emerytalnych.

Banki spółdzielcze, urzędy gmin oraz oddziały ZUS powinny udzielać niezbędnych informacji rolnikom o warunkach zaliczania sprzedaży warzyw i owoców zakładom pracy do wartości produkcji sprzedanej oraz uwzględniania ich w podstawie wymiaru emerytury lub renty przysługującej rolnikowi na podstawie ustawy z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. nr 32, poz. 140).

Za granicą o Polsce

Zagraniczne środki masowego przekazu z dużym zainteresowaniem odnotowały wywiad wicepremiera M.F. RAKOWSKIEGO opublikowany w sobotnio-niedzielnym numerze „Życia Warszawy” i przedrukowany przez inne dzienniki polskie.

Agencja France Presse podkreśliła, że M.F. Rakowski wykluczył wszelką dyskusję na temat przyszłości związków zawodowych z przedstawicielami podziemia „Solidarności”, a zarazem wyeksponował znaczenie dialogu między władzami a kierownictwem Kościoła. Agencja zwróciła też uwagę na fragment wywiadu dotyczący nowej ustawy związkowej.

Reuter przytoczył słowa wicepremiera, że władza zachowa żelazne nerwy i jednocześnie będzie stanowczo działała na rzecz zachowania ładu i porządku (gdzie doszło do publicznych akcji protestacyjnych, planowanych przez ekstremalnych działaczy zawieszonych „Solidarności”). Agencja dodaje też, że wicepremier wykluczył możliwość przywrócenia „Solidarności” w jej starej formie.

W swym doniesieniu na temat wywiadu Mieczysława Rakowskiego dla „Życia Warszawy” Reuter odnotował ponadto, iż wicepremier oskarżył Zachód, a zwłaszcza USA, o zmasowany atak na polską politykę wewnętrzną. Agencja omówiła również te fragmenty wywiadu, w których Mieczysław Rakowski podkreślał, że większość obywateli polskich pragnie spokoju, ładu i porządku.

Rozgłoszona BBC wyeksponowała stwierdzenie wicepremiera Rakowskiego, iż mylą się ci działacze „Solidarności”, którzy uważają, że „nadejdzie czas, kiedy będą mogli rzucić władzę na kolana”. — Jeśli chodzi o podziemie, — stwierdziła BBC: — Rakowski wykluczył możliwość prowadzenia z nimi rozmów — ponieważ, jak powiedział — „chcą oni podmyć fundamenty państwa polskiego, a poza tym żyją w wyimaginowanym świecie”.

Na łamach francuskiego dziennika komunistycznego „L'Humanite” Jacques Estager stwierdził w korespondencji z Warszawy: „Mówią o „Solidarności” Rakowski starał się wielokrotnie wprowadzić rozróżnienie między celami politycznymi ekstremistycznych przywódców tej organizacji a nadziejami milionów ludzi pracy, jakie pokładali w niej, kiedy się rodziła.”

Również mieszczkańska prasa zachodnia odnotowała wywiad Mieczysława Rakowskiego, akcentując zwłaszcza zapowiedź zdecydowanego przeciwdziałania wszelkim nielegalnym manifestacjom i akcjom protestacyjnym.

Agencje zachodnie zwróciły uwagę na publikację w poniedziałkowych numerach „Trybuny Ludu” i „Żołnierza Wolności”, w których skomentowano plany akcji protestacyjnych, forsowane przez podziemie opozycyjne, wspomagane programami dywersyjnymi rozgłoszonymi w Zachodzie. Wiele agencji odczytało te publikacje jako ostrzeżenie, że — jak to ujęto w „Trybunie Ludu” — wszelkie działania łamiące prawa stanu wojennego spotykają się ze zdecydowanym, stanowczym odporem władzy.

Radziecki dziennik „Pravda” opublikował artykuł „Prokuratorzy w eterze. Kto inspirował kontrewolucyjne podziemie w Polsce”, w którym cytamy m.in.: „Obecnie mikrofon RWE nie stygnął ani przez moment. Trwa kolejna kampania propagandowa. W jej trakcie administracja Reagana szczególnie szczerze datki przeczyna dla polskiej sekcji radia kłamców. Według informacji publikowanych w prasie zachodniomiejscowej, „Wolna Europa” coraz bardziej staje się głównym ośrodkiem ukierunkowującym wywroto-

wą działalność skierowaną przeciw PRL. Radioprowokatorzy wyłazą ze skrytek, żeby uczynić audycję „Wolnej Europy” skutecznym środkiem zapewnienia łączności i koordynacji działań wśród podlegających incydentów w Polsce. Polscy agenci „Wolnej Europy” starali się skłonić niedoświadczonych, studentów, uczniów do zorganizowania ruchów związanych z 13 sierpnia. Jednakże ludzie pracy w Polsce nie poparli prowokatorów”.

Na łamach sofijskiego dziennika „Otezwestven Front” Luben Marinow omówił wymierzoną przeciwko Polsce dywersyjną działalność CIA i służb specjalnych innych państw zachodnich. Autor pisał m.in., że działalność ta jest prowadzona zgodnie z opracowanym jeszcze na początku lat siedemdziesiątych planem, który następnie został zrewidowany i aktualizowany. Do pracy nad „ulepszeniem” planu wciągnięto specjalistów nie tylko z CIA, ale również z pewnych „naukowych” instytucji i organizacji, a także poszczególnych polskich emigrantów, którzy służyli jako eksperci w „kwestii polskiej”.

W eliminacji tych wysiłkach na 4 km wystąpiła dwójka reprezentantów Polski. Znakomicie spisał się w eliminacjach Ryszard Datkiewicz uzyskując drugi czas dnia.

W eliminacjach kobiet startują dwie polskie owady i obywateli — o dalszy awans będą musiały walczyć w repesażach.

W kolejnych spotkaniach finałowych mistrzostw świata kolarzy rozegranych w Kolumbii w finale „a”. Hiszpanie po zwycięstwie nad Australią 0:87:00 ponownie objęły prowadzenie w imprezie, jednak mają o jeden metrowy przewagę nad niepokonanym dotąd drużyną ZSRR. W drugim spotkaniu finału „a” USA pokonały zgodnie z oczekiwaniami Kolumbię 100:83.

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

W ostatnim wyścigu dookoła świata w klasie „OK-Dinghy” Karol Matysiuk i Mieczysław Wodniński z Wrocławia zdobyli srebrny medal. W trzecim miejscu zajęli Dariusz Baran i Dariusz Dziekanowski (oba Gwardia).

SPORT

DONIESIENIA AGENCYJNE

W sobotę 31 b.m. po raz pierwszy po hiszpańskim mundialu wystąpi znowu piłkarska reprezentacja Polski. Na stadionie Parc de Princes w Paryżu dojdzie do spotkania Francja — Polska. Dla wielu będzie to rewansz za mecz w Alicante, w którym trzecie miejsce zajęła reprezentacja polska. W meczu „Espana” 82 na korzyść polskiej piłkarskiej, dla innych — generalna próba naszej reprezentacji przed czekającym ją tydzień później meczem z cyklu eliminacji mistrzostw Europy — z Finlandią.

Oto nazwiska zawodników powołanych na mecz z Francją: Bramkarze: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal). Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Obrońcy: Jan Jolocha (Wisła), Stefan Majewski (Legia), Roman Wójcicki (Widzew), Paweł Janas (Auxerre), Dariusz Kubicki (Stal), Tadeusz Doliński (Górnik).

Do gry w bramce: Jacek Kazimierski (Legia) i Janusz Stawarz (Stal).

Świetnie spisał się polski kolarz Stefan Piasecki w międzynarodowym kryterium ulicznym rozgrywanym w austriackiej miejscowości Oberneukirchen. Na 100 km trasie (63x30 km) pokonał on skutecznym sprintem wszystkich rywali uzyskując rezultat 4:40,8. Drugie miejsce zajął Ludek Kublas (CSRS), a 3 był Austriak Reinhard Woltenberger — oby ten sam czas co Piasecki.

Organizatorzy regat żeglarskich „Operation Sail — 82” podali w poniedziałek oficjalne wyniki tej imprezy. Zwycięzcą został brytyjski „Duet” przed inną jednostką brytyjską „Jolly Breeze”. Na kolejnych miejscach znalazły się dwa polskie zagłowe. Na trzecim miejscu został sfiykowany „Dar Modrzejewski”, który wygrał klasę największych jednostek zagłowych biorących udział w regatach — 1/a. Czwarą pozycję przypadła „Pogoril”, która była także drugą w klasie 1/a. Przy ustalaniu końcowej klasyfikacji wzięto pod uwagę przebieg handicapu.

W Łucernie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa świata. Jako pierwsze walkę o medale rozpoczęły kobiety, rozgrywane po południu wycisły eliminacje.

W mistrzostwach kobiet startują dwie polskie owady i obywateli — o dalszy awans będą musiały walczyć w repesażach.

W kolejnych spotkaniach finałowych mistrzostw świata kolarzy rozegranych w Kolumbii w finale „a”. Hiszpanie po zwycięstwie nad Australią 0:87:00 ponownie objęły prowadzenie w

W Suwałkach przed rozruchem

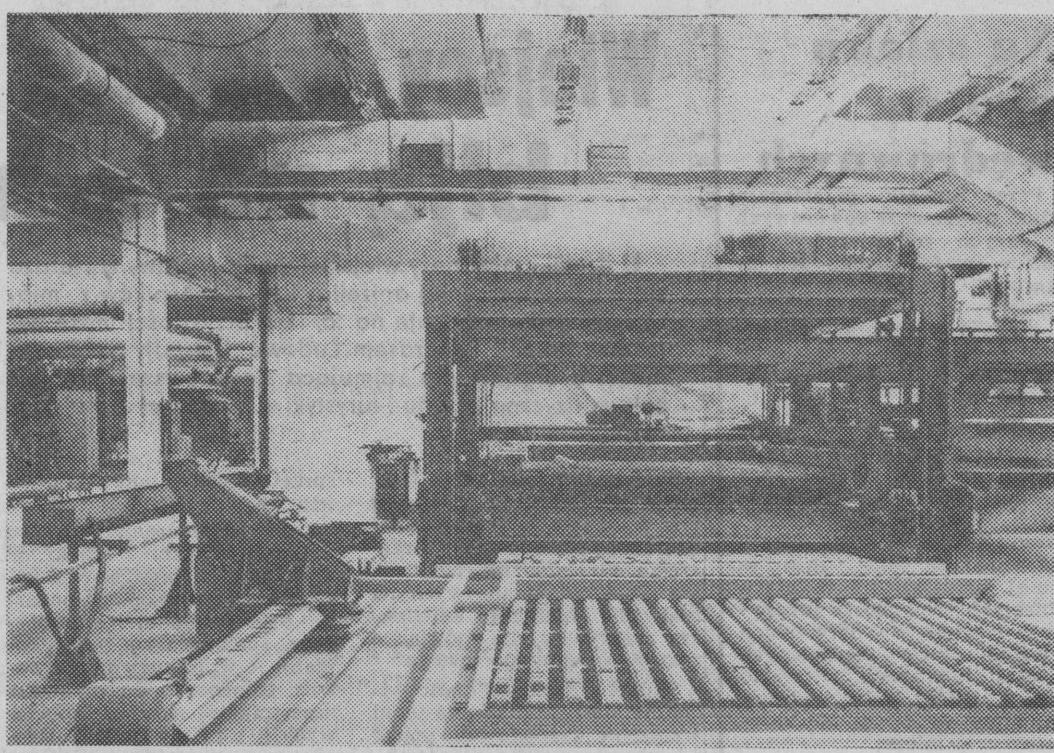
Można z ulgą powiedzieć, że nareszcie dobiega końca budowa tej już historycznej w procesie inwestycyjnym, fabryki. Przetworzonego o cztery lata kolosa, którego drugiego długo by szukać w Europie i na świecie. Ale stało się, SUWAŁKI będą mieć fabrykę na miarę gigantomanii lat siedemdziesiątych, lecz — może i dobrze — na miarę też dzisiejszych ogromnych potrzeb.

Przypomnijmy kilka podstawowych faktów. Suwałska Fabryka Mebli wznoszona jest kosztem około 2.250 mln złotych. Jednak co do tej wartości, nie ma jeszcze pewności, może być raczej wyższa niż niższa. W każdym razie, ogromna to w kubaturze inwestycja, wyposażona w ogromną ilość nowoczesnych, niemieckich, włoskich, duńskich, holenderskich i polskich maszyn oraz urządzeń.

Z takiej fabryki powinna być duża produkcja. I będzie — po uzyskaniu pełnej mocy — 36 tysięcy kompletów mebli w stylu retro — zapewniła dyrektor do spraw pro-

mają być to meble solidne i eleganckie, jako że stylizowane. Aby tylko cen tych nie podbił wygórowanymi marżami handel, mało operatywny w zaopatrzeniu, ale za to aż za aktywny w robieniu zysków.

A zatem, kiedy w sprzedaży ukażą się pierwsze meble? — Powinny być w kwietniu przyszłego roku — odpowiada z-ca dyrektora do spraw technicznych inż. Tadeusz Szpakowski. — Do końca bieżącego roku chcemy zakończyć roboty do rozpoczęcia rozruchu całego obiektu, z tym, że już od września uruchamiać będziemy poszczególne działy. Natomiast całość zada-



W niektórych halach stoją już gotowe do uruchomienia importowane i krajowe maszyny.

Pierwsze meble w kwietniu?

dukcji mgr inż. Zenon Świdziński. — Będziemy produkować rocznie 20 tysięcy kompletów stołowych w drewnie dębowym i okleinie dębowej, 10 tysięcy zestawów kombinowanych „Kamena” w mahoni i 6 tysięcy kompletów sypialnych wykonanych w lakierze na białą bądź w innym kolorze.

Co powiedzie w skład takiego kompletu? Kredens z pomocnikiem, stół rozsuwany, stolik okolicznościowy z barkiem i taboret. Cena, według obecnych ustaleń, 58—67 tysięcy złotych. Natomiast sypialnia (2 łóżka, szafa, toaletka, 2 szafki nocne i taboret) ma kosztować 62 tysiące złotych.

Nie tanio, ale — jak słyszę od członków dyrekcji —

nia, czyli cała inwestycja zostanie przekazana do eksploatacji w końcu września przyszłego roku.

Przechodzimy do hal fabrycznych. Rzeczywiście w ciągu półtora roku nastąpiły duże zmiany, postęp robót widoczny jest na każdym kroku. Zmontowany jest już wydział przyrządniczy i suszarni oraz lakiernia, gotowa jest kotłownia, dobiega końca montaż montowni. Trwają prace instalacyjne i wykonawcze.

Czy wszystko? Jednak są opóźnienia, które po raz kolejny mogą oddalić niby już pewne terminy. Największe kłopoty sprawia brak kabla energetycznego o długości 22 km, bez którego nie ruszą urządzenia sterownicze i inne.

Pilna to sprawa, kabel trzeba ułożyć przed pierwszymi mrozami. Brak także pomp do kotłowni o parametrach 150 stopni, których podobno nie ma w kraju. Wiele jest ponadto niedoróbek, chociażby w przeciekających dachach, co kierujemy do biłostockiej „Przemysłówki”.

Są też kłopoty innej natury, w rozwiązaniu których powinniśmy mocniej zaangażować się wojewódzkie i miejskie władze. Mianowicie kompletnie się zalogę, dzień w dzień zgłaszają się ludzie do pracy, w tej chwili przyczuła się do zawodu 200 osób. W końcu grudnia zalogę liczyć będzie już 720 osób (do pracy na 1 zmianę) a od maja (na 2 zmiany) 1260.

na początek dla podstawowej kadry, trzeba stworzyć warunki do pracy. A więc co najmniej 300 mieszkań, miejsca w żłobku i przedszkolu, dobrze urządzone sklepy przyfabryczne, dobry dojazd do fabryki. Dotychczas fabryka przekazała na inwestycje towarzyszące 128 mln zł i przygotowana jest do wydatkowania dalszych powyższych sum pod warunkiem skuteczności tego wydatku. Tymczasem notuje tego rodzaju uwagi: — Mamy w dwóch blokach 100 mieszkań, ale tylko 48 zamieszkałych, resztę przetrzymujemy w garażach, wystąpiliśmy do wojewody o wykup dwóch budynków od kopalni „Krzemińska” lecz nie mamy odpowiedzi, opracowaliśmy dokumentację na 90 mieszkań w

budownictwie społecznym i szeregowym oraz na drugi hotel o 100 miejscach, ale nie mamy wykonawcy, zwracaliśmy się do prezydenta i gospodarki komunalnej o zbudowanie drogi, lecz bez skutku, prośbami poczęło o lepsze sfinansowanie fabryki, bo mamy tylko dwa wyjścia, na skutek czego wykroczenie numeru trwa pół godziny, ale też bez odpowiedzi.

Są to niewątpliwie sprawy ważne ponieważ od ich załatwienia w istotnym mierze zależy będzie start fabryki. A start ten — po wieloletnich perypetiach i wydatkowaniu maszyn pieniędzy, musi być udany.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Konferencja prasowa w Białymstoku

Handel i rolnictwo

Zaopatrzenie rynku oraz sytuacja w gospodarce żywnościowej, to najbardziej interesujące dziś sprawy. Od tego czy kolejki będą mniejsze, czy będziemy mieli co jeść i w co się ubierać zależy nasze samopoczucie. Tym tematom poświęcona była konferencja prasowa zorganizowana przez Urząd Wojewódzki w Białymstoku, w miniony piątek, 20 bm. Prowadził ją wicewojewoda biłostocki — Julian Ślarzyński przy udziale przedstawicieli dyrekcji zainteresowanych jednostek.

Ponieważ wprowadza się pewne usprawnienia oraz zmiany w systemie zaopatrzenia omówimy je kolejno.

RYNEK MIĘSNY. Obecnie obowiązujące normy kartkowe do końca br. nie ulegną zmianie. Niedostatek mięsa wielkopostęgowego i osłonek (jelit) wpływa natomiast na zmianę struktury zaopatrzenia; mniej będzie wędlin i wędlini, więcej zaś wolowiny.

Nadal będzie obowiązywać sprzedaż regulowana: 50 proc. mięsa i 50 proc. wędlin. W opinii Wydziału Handlu i Usług UW wprowadzenie rejestracji i rejonyzacji kartek wpłynęło na zmniejszenie się kolejek. Zaopatrzenie w mięso i wędliny jest obecnie dość dobre. Mimo obowiązujących ograniczeń nie ma większych braków wędlini i wędlin.

KAWA, HERBATA, WYROBY CZEKOLADOWE. Kawa jest już w hurtowni WSS i poszła na rynek. Jak zapewniali handlowcy wystarczy jej do zrealizowania kartek (alkoholowych). Zaopatrzenie w herbatę na razie nie ulegnie zmianie. Nie będą też czekolady twardej, batony (wyzerupie się ziarno kakao). Będą natomiast cukierki czekoladowe. Na razie też nie ulegnie poprawie zaopatrzenie w przyprawę i makę ziemniaczaną.

WARZYWA I OWOCE. Za warzywa i owoce będziemy mieć płaci. Na 7 asortymentów (m.in. jabłka, cebula, pomidory, ogórki) centralnie ustalono maksymalne ceny, których handel nie może przekraczać. Zarządzenie to obejmuje również sektor nieuspołeczniony (cena skupu plus 30 proc. marży).

Obecnie, w okresie robienia zapasów na zimę sprzedaż będzie prowadzona w wolne soboty, a nawet niedziele.

ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE. Widoczna jest poprawa w zaopatrzeniu w środki czystości. W sklepach jest więcej szamponów, proszków do prania i mydła. W związku z tym od września br. na odpowiednią kartkę otrzymamy kosmkę mydła bez względu na jej wagę.

Zyletki, kosmetyki, pasty do zębów nadal będą rozdawane poprzez zakłady pracy.

OBOWIĄZKI. W drugim półroczu br. Ministerstwo Handlu Wewnętrzznego wprowadziło centralny system rozdzielnicztwa na obuwie. (Wkrótce systemem tym zostaną objęte wyroby północznicze i bawełniana bielizna).

W woj. biłostockim dotychczas zrealizowano 425 tys. kartek na obuwie (64 proc.). Na drugie półrocz województwo otrzymało 330 tys. par obuwia. Wobec 240 tys. nie zrealizowanych kartek ilość ta byłaby wystarczająca. Jednak asortyment może nie odpowiadać wszystkim klientom, którzy najchętniej kupują obuwie całoroczne lub zimowe. Więcej poszukiwanego obuwia pojawi się pod koniec października, głównie zaś w listopadzie i grudniu. W tym okresie Biłostocka otrzyma 85 tys. par obuwia z importu.

W związku z tym, że mija sezon letni, WPHW rozpoczęło sprzedaż obuwia letniego bez kartek. W wolnej sprzedaży jest obuwie dziecięce (od 15 lipca), zaś od 1 sierpnia — młodzieżowe. Niebawem będziemy mogli nabywać bez kartek obuwie letnie damskie, dla niemowląt, sandały męskie, a także adidasy.

Znosi się na to, że coraz więcej artykułów będziemy kupować poprzez zakłady pracy. Dyrekcja WPHW skłania się do sprzedaży tym systemem większych poszukiwanych artykułów (dywany, pralki itp.). Ukroci to spekulację i umożliwi zakup tym, którzy nie mają czasu stać w kolejkach.

Ostatnie decyzje Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zalecają rozszerzenie czasu pracy w wolne soboty i niedziele. Obecnie w Białymstoku połowa sklepów WSS pracuje w wolne soboty, władze wojewódzkie sugerują aby pracowały one w każdą sobotę, zaś placówki WZSR — co najmniej.

Ciąg dalszy na str. 4

Więcej samodzielności dla rad narodowych

Trwa dyskusja nad projektem ustawy o radach narodowych. Ostatnio odbyły się konsultacje z radnymi — działaczami samorządu mieszkańców, organizacjami politycznymi i społecznymi w Hajnówce, Bielsku Podlaskim i Siemiatyczach oraz w niektórych klubach pracy.

Stwierdzono, że obecny projekt ustawy jest już piąty z kolei. Spełnia on oczekiwania społeczne i zawiera rozwiązania odpowiadające przeprowadzonym zmianom i reformom w naszym kraju. Uwzględnia także wiele postulatów i sugestii zgłoszonych w czasie dyskusji nad poprzednimi projektami. Nie oznacza to, że jest już pełna zgodność poglądów i opinii.

JEDNA CZY DWIE?

W Hajnówce sporo działaczy uważa, że nie należy w jednym akcie prawnym ująć wszystkich spraw dotyczących rad narodowych i samorządu terytorialnego. Powinny im być poświęcone dwie, odrębne ustawy. Natomiast uczestnicy dyskusji w Bielsku Podlaskim byli innego zdania. Stanęli na stanowisku, że wspólna ustawa określająca ramy działania samorządu terytorialnego rad jako organów władzy jest rozwiązaniem trafnym.

Najwięcej uwagi w dyskusji poświęcono samodzielności rad, zakresowi ich kompetencji, możliwościom realizacji zadań niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców województwa, miast i gmin oraz prawom i obowiązkom radnego.

ROZSTRZYGAĆ SAMODZIELNIE

Możliwość samodzielnego rozstrzygnięcia problemów miasta czy gminy — stwierdzili uczestnicy dyskusji w Siemiatyczach — zależy od swobody w gospodarowaniu budżetem. Dotychczasowe ustawy budżetowe często ograniczały tę swobodę.

— Uważam, że budżet rady narodowej powinien być oparty o określone dochody własne np. poprzez ustalenie parcytypowania w podatku dochodowym przedsiębiorstw — mówi przewodniczący MRN w Hajnówce, Stanisław Kowalski. — Powinno być również znane zasady wyrównywania budżetu. Do tej pory dochodziło do paradoksów w Uchwalamy budżet, dołączając do niego — jako aneks — wnioski o wyrównanie budżetu w sprawach co do których wydatki są znane i przesądzone. Sądzę, że w takich kwestiach ustalenie jasnych zasad sprzyjałoby samodzielności rad narodowych i umocnieniu ich pozycji w systemie organów władzy w naszym kraju.

Niemalą uwagę zwrócono na kwestie samorządu terytorialnego, zwłaszcza samorządu mieszkańców i jego współ-

działania z organami samorządu załóg zakładów pracy. W Hajnówce są komitety osiedlowe, mające w tej dziedzinie długoletnie tradycje. Są też przykłady roztaczania przez załogi opieki nad szkołami, przedszkolami i świetlicami osiedlowymi.

Współpraca samorządu mieszkańców i załóg nieraz owocowała społecznym wkładem w budowę osiedlowych obiektów. Określenie ram współpracy samorządu mieszkańców i pracowników — zdaniem wielu dyskutantów — jest potrzebne w ustawie o radach narodowych. (KL)



W skład zespołu przygotowawczego — stanowiącymi — wchodzi przedstawiciele ministra finansów, banku, rady narodowej i terenowego organu administracji państwowej stopnia wojewódzkiego, właściwego naczelnego lub centralnego organu administracji państwowej, zainteresowanych związków zawodowych, właściwego stowarzyszenia naukowego, społeczno-zawodowego lub naukowo-technicznego oraz organizacji działających na rzecz ochrony środowiska.

Według ustawy zespół przygotowawczy ma zbadać przyczyny, cel, potrzebę i warunki zamierzonych zmian organizacyjnych i przedstawić swoją opinię. Powołany zespół inaczej pojmował swe zadanie. W przedstawionej przez siebie opinii z 29.VI.1982 r. (półtora strony maszynopisu) prezentuje się jako komisja powołana przez Wojewodę Łomżyńskiego „w celu przedłożenia uzasadnienia celowości własności rejonowych ekspozytur Przedsiębiorstwa...” Zadanie

zespołu. Z uwagi na stan wojenny związki zawodowe nie działają, a organa samorządu pracowniczego też nie zostały jeszcze reaktywowane (wniosek PTISWM w tej sprawie oczekuje na rozpatrzenie). Do czasu reaktywowania samorządu jego uprawnienia przysługują dyrektorowi. Organ załóg, czyli komisja powołana przez Wojewodę Łomżyńskiego „w celu przedłożenia uzasadnienia celowości własności rejonowych ekspozytur Przedsiębiorstwa...” Zadanie

Przepisy prawa wymagają

Komu teatr?

Co roku, mniej więcej o tej porze, we wszystkich placówkach kulturalnych rozpoczynają się przygotowania do nowego sezonu artystycznego. W Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki np. trwają próby by z początkiem września mogły się już odbywać regularne przedstawienia. Tak się dzieje w rzeczywistości, drogi Czytelniku, choć kryzys teatralny nie ominął i nas, to znaczy tzw. prowincji. Trudno więc udawać, że w biłostockim teatrze wszystko idzie jak z płatka. Jednakże frustracje środowiska, czymkolwiek są umotywowane, muszą być podporządkowane funkcji jaką teatr, jako instytucja publiczna, pełni i pełnić będzie. W obliczu zaś reformy organizacyjnej, gdy niepokoję o stronę artystyczną dorównywać będą niepokojom o stan rachunków — wypada dobrze zastanowić się nad jak najlepszym pokierowaniem placówki.

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki zamknął ubiegły sezon dziesięcioma premierami. Dla porównania: w Słupsku i Elblągu było ich po sześć, w Zielonej Górze — osiem, w Legnicy — pięć, a w Warszawie ogółem we wszystkich teatrach — pięćdziesiąt. I dalej: 231 przedstawień obejrzało 94 790 widzów, a wpływy za bilety osiągnęły sumę 2 838 300 zł. Dopłata do każdego biletu na planowanych 220,83 zł wyniosła w I półroczu br. — 131,77 zł (gdy tymczasem w Zielonej Górze ok. 502 zł, Słupsku — ok. 620 zł itp.). Wypada również dodać, iż biłostocki teatr w trosce o widza, nie podniósł cen biletów.

Liczyb to, dotychczas nieznaną szerszej publiczności, mają swoją wymowę. Choć w naszym kraju, gdzie istnieje mecenat państwowy, będzie się w dalszym ciągu dokładać do kultury, to jednak fakt ten nie zwalnia nikogo z obowiązku liczenia i myślenia.

SZUKANIE PRZYJACIÓŁ

Subwencje państwowe, jak już powiedzieliśmy nie zdołają załatwić wszystkich teatralnych spraw. Tymczasem znikają z horyzontu inny „bogaty wujaszek” w postaci zakładu pracy. W zasadzie zakończył on współpracę z teatrem (i nie tylko) nie będąc zainteresowany sprawami kultury. Reforma jest reformą, każdy groź się liczy, a kultura — cóż?

Co zatem robi dyrektor teatru w sytuacji gdy traci dawnego sojusznika, który mu wypłacał kasę pieniędzy, a salę — publiczność? Rozgląda się oczywiście za nowym, mając nadzieję, że znajdzie go w szkołach, internatach, hotelach robotniczych, gminach.

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki proponuje tworzenie klubów miłośników teatru, które byłyby mu partnerem w realizacji wielu zadań. Chodzi nie tylko o frekwencję, ale może przede wszystkim o dialog z potencjalnym bywalcem, w rezultacie którego kształtowałyby się np. repertuar.

W bieżącym sezonie teatr ma także zamiar troskliwie zadbac o szkoły, uwzględniając w swych planach tzw. poranki poetyckie. Nie zrezygnuje oczywiście ze sprawdzonej formy współpracy z widzami jaką jest Studium Wiedzy o Teatrze.

TYLKO WE WRZESNIU

Nowy sezon rozpoczyna się w biłostockim teatrze już 4 września. Nie będą to jeszcze premiery, choć i te zobaczymy w niedługim czasie lecz kontynuacja ubiegłorocznego repertuaru. We wrześniu obejrzymy jeszcze „Iwone Księżniczkę Burgundą” Witolda Gombrowicza w reżyserii Macieja Wojtyłki i „Waldemara Śmigalskiego” oraz na małym scenie „Forkuro” Henryka Zawadzkiego, która to sztukę reżyserował Krzysztof Ziemiński. Będzie to również ostatnia na biłostockiej scenie okazja, by oklaskiwać sympatycznych, młodych aktorów, z którymi przez ten ostatni rok publiczność bardzo się zżyła: Joannę Wismur, Wiesławą Dziubę i Aleksandra Machalica. Cała ta trójka została już zaangażowana do Warszawy; państwo Dziubowie do Teatru na Woli, pan Machalica do Narodowego.

NOWE TWARZE, NOWE ROLE

Taka jest już prawidłowość, że aktor nie usiedzi długo w jednym teatrze; zmienia placówki, zmienia dyrektorów szukając miejsca, gdzie poczuje się najniezbędniejszy, najbardziej doceniony, gdzie uzyska pełną aprobatę, sławę i, nie wstydy się, pieniądze. Każdego sezonu odbywają się podobne wędrówki i trzeba się z tym pogodzić, choć żal czasem lubianych aktorów.

Do Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki przybyło w tym sezonie dziesięciu nowych aktorów w miejsce tych, którzy odeszli do różnych teatrów w kraju. Przyszło m.in. sześciu absolwentów krakowskiej Wyższej Szkoły Teatralnej (w tym dwoje tegorocznych — i czworo — po trzyletnim stażu) oraz młodzi aktorzy z Łodzi i Wrocławia. I oto ci najmłodsi: Barbara Grażyna Zielińska i Zbigniew Borek otrzymali tu w Białymstoku swoją wielką szansę. Zagrają główne role w „Kochankach z Marony” Jarosława Iwaszkiewicza w reżyserii Macieja Dziwisiewicza (były dyrektor teatru w Wałbrzychu). Premiera już w październiku br.

REPERTUAR

Pośród dziesięciu przedstawień wystawionych w ubiegłym sezonie na deskach Teatru im. Al. Węgierki — dwa pojawiły się tu po raz pierwszy. Ani sztuki Gombrowicza ani Nowida nie były dotychczas znane biłostockiej publiczności. Miniony sezon obfitował też w repertuar klasyczny i współczesny, a także jedną sztukę przeznaczoną dla dzieci.

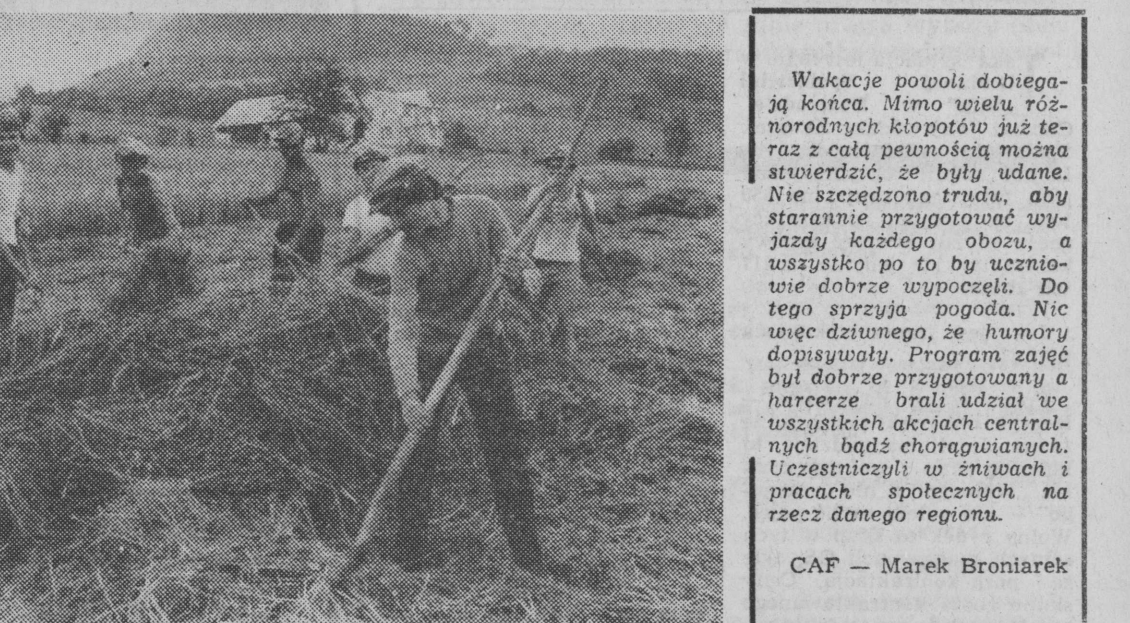
Nowy repertuar kształtuje się głównie na podstawie ankiet, którą kilka miesięcy temu teatr przeprowadził wśród widzów. Zaproponowano około trzydziestu tytułów. Większość ankietowanych opowiedziała się przeciwko wystawianiu sztuk znanych z lektury szkolnej. Najchętniej oglądali natomiast sztuki współczesne, kostiumowo-muzyczne, a jeśli klasyczne — to Szekspira lub Słowackiego.

Tak też się stało! Jeszcze w tym roku zobaczymy m.in. „Zolnierza królowej Madagaskaru” Juliana Tuwima w reżyserii i scenografii Jerzego Uklei — z baletem, chórem i damską kapelą! W roli Kamilli wystąpi Krystyna Rayska, a jako Mazurkiewicz — Stanisław Jaskowski. Będzie to poezjalna rola tego znanego i lubianego biłostockiego aktora przed odejściem na emeryturę.

Z innych muzycznych przedstawień interesującą zapowiada się współpraca „Dwóch w matni” Mirosława Harnickiego (wielki sukces sceny czeskosłowackiej) w reżyserii Tadeusza Aleksandrowicza oraz, z okazji Bożego Narodzenia „Pastorałka” Leona Schillera w reżyserii Tadeusza Kozłowskiego.

Mnie osobiste najbardziej zaintrygowały dwie nowe propozycje, których realizację zapowiada dyrektor teatru — Tadeusz Aleksandrowicz. Są to mianowicie: spektakl „Hamleta” Szekspira oraz gotowość urządzenia nocnego teatru dla dorosłych, jeśli tylko będzie tego typu zapotrzebowanie.

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA



Wakacje powoli dobiegają końca. Mimo wielu różnorodnych kłopotów już teraz z całą pewnością można stwierdzić, że były udane. Nie szczędzono trudu, aby starannie przygotować wyjazdy każdego obozu, a wszystko po to by uczniowie dobrze wypoczęli. Do tego sprzyja pogoda. Nic więc dziwnego, że humory dopisywały. Program zajęć był dobrze przygotowany a harcerze brali udział we wszystkich akcjach centralnych bądź choragwianych. Uczestniczyli w zbiórkach i pracach społecznych na rzecz danego regionu.

CAF — Marek Broniarek

Przedsiębiorstwo kontra wojewoda

Przedsiębiorstwo uczyniło użytek z tego prawa. Dyrektor przedsiębiorstwa mgr inż. Eugeniusz Konert wniósł pozew do sądu. W chwili wydawania wyroku w tej sprawie dyrektorem już nie jest. Został wcześniej odwołany. Ale na bieg sprawy nie miało to żadnego wpływu. Na rozprawie w dniu 17 sierpnia pełnomocnik powoła, radca prawny Krystyna Kowalska wraz z zastępcą dyrektora popierali powództwo, wspierając je dodatkowym złożeniem dwóch opinii (23 strony maszynopisu) specjalistów z Zespołu Konsultacyjnego d/s Wdrażania

ponadto, aby organ załóg ielski przedstawił projekt podziału wraz z opinią zespołu przygotowawczego do zaopiniowania organom samorządu załóg i związków zawodowych działających w przedsiębiorstwie, a zarządzenie w sprawie podziału wydał na podstawie tych trzech opinii (bądź zgody organu samorządu, skoro na podział przedsiębiorstwa ustawa wymaga zgody tego organu).

Również o tę końcową opinię (zgode?) do dyrektora nie wystąpiono. Wojewoda wydał zarządzenie o podziale. Dyrektor PTISWM wniósł prze-

ciwko temu zarządzeniu sprzeciw, podnosząc szereg argumentów natury ekonomicznej, technicznej i organizacyjnej. Sprzeciw nie został uwzględniony. Wojewoda podtrzymał swoją decyzję.

W razie podtrzymania decyzji przez organ, do którego został skierowany sprzeciw — stanowią art. 57 ust. 3 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych — dyrektorowi przedsiębiorstwa oraz radzie pracowniczej przysługuje prawo wniesienia w ciągu 7 dni sprawy do sądu.

Reformy Gospodarczej Agencji Omnipress.

Pełnomocnik wojewody, radca prawny Aleksander Skrodzki złożył odpowiedź na pozew, wnosząc o oddalenie powództwa. W odpowiedzi tej strona pozwana wskazuje, że dyrektor powodowego przedsiębiorstwa był obecny na spotkaniu trzech wicewojewodów w maju b.r. i wyraził tam swą negatywną opinię co do zasadności wyłączenia ekspozytur. Przekazanie — zdaniem pozwanego — zaskarżenie ponownych opinii dyrektora po formalnym

dział przedsiębiorstwa, wymaganej przez art. 23 ust. 1 ustawy o p.p., a tylko prawo wyrażania w tym przedmiocie opinii.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Jerzego Bujko z udziałem ławników Józefa Darmetko i Józefa Zygmunta wyrokiem z 20 sierpnia b.r. (sygn. akt I K 44/82) uchylił zaskarżone zarządzenie wojewody. W ustronnych motywach tego wyroku przewodniczący wskazał na szereg nieprawidłowości w postępowaniu przygotowawczym (niewłaściwy skład zespołu, niewystępowanie o opinie po wszczęciu postępowania), co w ocenie sądu stanowi wystarczającą podstawę do uchylenia zarządzenia organu załóg ielskiego jako wydanego z naruszeniem prawa. W tej sytuacji zbędne było nawet rozważanie przez sąd zakresu badania tego zarządzenia pod względem merytorycznym. Przewodniczący wyjaśnił też, że wyrok uchyłający zarządzenie wojewody w sprawie podziału przedsiębiorstwa nie stoi na przeszkodzie ponownemu wszczęciu w tym przedmiocie postępowania przez organ załóg ielski.

Wyrok nie jest prawomocny. Służy od niego stronie pozwanej rewizja do Sądu Najwyższego. Na komentarze tego wyroku i wnioski wynikające z tej sprawy jest przeło jeszcze za wcześnie

ZENON MŁYNICZYK

Handel i rolnictwo

Ciąg dalszy ze str. 3

mniej w co drugą sobotę w miesiącu. Obyśmy mieli co kupować.

Zaopatrzenie wsi nie jest lepsze niż miast, a w wielu przypadkach gorsze. Wiesz o tym, że 49 proc. puli wojewódzkiej obowiązuje. Realizacja kartek postępuje wolno. Obowiązuje to nie jest na ogół dostosowane do potrzeb wsi. Z reguły poszukuje się obuwia całorocznego lub roboczego (zaopatrzenie w buty gumowe jest o połowę niższe niż w ubiegłym roku).

Rolnictwo. W bieżącym tygodniu zakończą się żniwa. Plony zbóż są wyższe o około 2,5 kwintali niż w ubiegłym roku i wyniosą około 24 kwintali z hektara. Zatem produkcja zbóż będzie wyższa od ubiegłorocznej o 60 tys. ton.

Żniwa przebiegały sprawnie zwłaszcza w sektorze indywidualnym (praktycznie są już ukończone), w którym maksymalnie wykorzystano sprzęt własny.

Z powodu suszy rolnicy mniej zbiorą siana, roślin pastewnych i okopowych. Wobec tego słabiej wypadnie bilans zbożowo-pasowy.

Według wstępnych szacunków plon ziemniaków będzie mniejszy o około 20 proc. w

stosunku do ubiegłorocznego i wyniesie średnio 150 kwintali z hektara. Dalszy przebieg pogody zdecydowanie czy przypuszczalny plan jest jeszcze obniżony, czy też zwiększony. Ostatnie deszcze budzą nadzieję wzrostu plonu odmian późnych.

Plan wojewódzki zakłada skupienie 126 tys. ton ziemniaków tj. około 10 proc. szacowanego zbioru. Z pozoru niewiele, jednak nie będzie to łatwe z uwagi na to, że ziemniak jest u nas podstawową karmą w żywieniu świń, a jak wiemy pasz trzcinowych jest niewiele. Rolnik może je używać sprzedając zboże — 60 kg za 100 kg zboża. Skup zbóż a-człowiek trzykrotnie większy niż o tej porze ubiegłego roku postępuje za wolno (skupiono dotychczas 20 tys. ton, a plan skupu wynosi 106 tys. ton). Szybki postęp w skupie przyspieszy produkcję a więc i dostawy mieszanek, bowiem mieszanin czekają na podstawowy składnik — ziarno zbóż.

Wydaje się, że zboże łatwiej będzie skupić niż ziemniaki. Jak pamiętamy w ostatnich sezonach nawet przy urodzaju były z tym kłopoty. Zmiany cen na przestrzeni kilku miesięcy, nieskoordynowane decyzje wprowadzały zamieszanie. Raz wstrzymywali skup, w innym okresie dawano większe bodźce, co z kolei budziło roz-

goryczenie tych, którzy wcześniej (taniej) sprzedali. Z biegiem tych wyciągniętych wniosków. Po pierwsze WZSR zawarł umowy kontraktacyjne z rolnikami na 87 tys. ton (plan skupienia ziemniaków jadalnych — 92 tys. ton). Jedyną preferencją przy sprzedaży w tym sezonie będzie cena. Dość wysoka.

Naczelnym zadaniem w rolnictwie jest obecnie zgromadzenie odpowiedniej ilości pasz. Pastwiska wyschły, słabsza jest kukurydza i buraki cukrowe, a zwierząt przybyło. Według spisu lipcowego poświowie była wzrosła o 7,5 proc., świń — o 14,5; owiec — o 7 proc. (proporcjonalnie więcej niż średnio w kraju). Zatem potrzeby paszowe wzrosły.

Wobec tego służby fachowe podjęły prace wyjaśniające racjonalność żywienia zwierząt. Efekty tych działań będą jednak zależały od dostaw pasz trzcinowych. Żywnienie paszami gospodarskimi jest zbyt nią rozróżnieniem na którą nas nie stać, po wtóre zaś — jest nieopłacalne. Dochodzimy znowu do skupu zbóż: mieszanek będą jeśli rolnik sprzeda zboże. Mieszanin mają pod dostatkiem składników wysokobiałkowych, dysponują odpowiednią mocą przerobową, czekają jedynie na ziarno zboża.

ZOFIA JADCUK

Na szlaku obozów wędrownych

Przez Suwałki przebiega szlaki turystyczne rowerowych i pieszych młodzieżowych obozów wędrownych. Ich uczestnicy odwiedzają twory przyrody i miejsca związane z historią walk wyzwolenych. Młodzież korzysta ze schronisk w budynkach szkół podstawowych.

Jedno z takich schronisk znajduje się w Szkole Podstawowej nr 3 w Suwałkach i posiada 60 miejsc noclegowych. W czasie tegorocznego sezonu wycieczkowego korzysta z pobytu tutaj znacznie młodzież niż w latach ubiegłych. Dotychczas przebywało trzydzieści harcerskich pieszych obozów wędrownych i pięć kolaryskich. Przyjęto również cztery obozy wędrownie, które wcześniej nie zarezerwowano miejsc.

Łącznie odwiedziło schronisko ponad 500 dziewcząt i chłopów z różnych stron kraju. Ponadto ze schroniska korzystało 32 młodych ludzi z Bochni, Krakowa, Wrocławia i Koszalina.

(b-icz)

Najstarsi strażacy

Do najstarszych ochotniczych straży pożarnych w kraju należy straż w Pinczowie. Została ona założona 100 lat temu. Akces do organizacji złożyli wówczas prawie wszyscy obywatele tego grodu nad Nidą. W okresie swej działalności strażacy z Pinczowa wielokrotnie wykazywali poświęcenie, które zapobiegło poważnym stratom.

Nie ma straż pożarną bez orkiestry dętej. Strażacy z Pinczowa w składzie orkiestry wzięli udział w wielu imprezach, jakie odbywały się w mieście i okolicy, zdobywając sobie uznanie społeczeństwa.

(A. K.)

Wiejscy działacze sportowi biją na alarm!

U dzieci i młodzieży wiejskiej wady postawy stwierdza się o wiele wcześniej aniżeli u ich rówieśników z miasta. Wszystko wskazuje na to, iż w przyszłości może być jeszcze gorzej. Tymczasem Ludowe Zespoły Sportowe, masowa organizacja zajmująca się upowszechnianiem kultury fizycznej, sportu i turystyki w środowisku wiejskim, rozpadają się.

Suwałskie LZS-y, które jeszcze w r. 1980 liczyły ponad 24 tys. członków, w rok później skurczyły się o połowę. Zrzeszenie Wojewódzkie LZS nie ma środków finansowych na realizację bieżącego kalendarza rozgrywek, nie mówiąc o zakupie sprzętu sportowego.

Skutki kryzysu aż nadto widoczne. Jeszcze dwa lata temu zrzeszenie dysponowało ponad 2,5 mln zł na bieżące wydatki.

Dziś wiejski sport traktowany jest jako niechciane dziecko. Znikoma jest świadomość, jaką powinna pełnić kultura fizyczna. Obecne dofinansowanie sportu przez władze gminne utrzymuje się na poziomie lat 60-tych, gdy tymczasem tylko w ciągu ostatniego roku

sprzęt sportowy podrożał dwukrotnie.

Także ograniczenia paliwowe dotknęły wiejski sport. W myśl nowych przepisów zakazuje się jednostkom gospodarki społecznej i organizacjom spółdzielczym udostępniania i wynajmowania środków transportu do przewozu uczestników imprez sportowych i turystycznych. Rozgrywki na szczeblu wojewódzkim i międzygminnym stanęły pod znakiem zapytania.

Nie ma mowy o pracy szkoleniowej. W całym województwie pracuje osiem instruktorów oraz dziesięciu organizatorów sportu i turystyki. Nie wiadomo jak długo się utrzymają. Płace sięgają bowiem

połowy przeciętnych zarobków w kraju.

Szumne hasło „boisko w każdej wsi” staje się czymś fraszem. Placów sportowych — miast przybywać — ubywa. Wiele gmin nie ma planów zagospodarowania przestrzennego. Boiska często były budowane na polach wydzierzawionych od rolników.

Naczelnicy gmin cofnęli ulgi podatkowe na te niewielkie skrawki pola. Elek? Rolnicy ponownie zaorują place, które z niemałym trudem były wydzielone przez młodzież z LZS.

Rozumiemy, że zapobiegłoby władze gminne. Ziemia musi rościć. Ale czy akurat koszt sportu wiejskiego? Wciąż nie pole do popisu mają naczelnicy zajmujący się zagospodarowaniem — dziesiątków hektarów z PFZ.

Rozwiązanie musi się znaleźć. Skoro brakuje środków na kulturę fizyczną, trzeba w części zrezygnować z kosztownego sportu wyczynowego. Straci na tym kilku „zawodowców”, zyskają tysiące (mł)

Nauczycielskie emerytury

Nie stosowane przepisy?

Czy w ten sposób można zdobyć zaufanie? — stawia retoryczne pytanie Czytelnik (nazwisko i adres do wiadomości redakcji). Jest nauczycielem, od 1970 r. na rencie (II grupa inwalidzka), a od 1978 r. na emeryturze. W tej sytuacji mają doń w pełni zastosowanie przepisy ustawy z 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela, które stano-

Art. 89. 1. Nauczycielom uprawnionym do emerytury lub renty inwalidzkiej przysługuje dodatek do emerytury lub renty w wysokości 20 proc. tych świadczeń, jeśli uprawniony do emerytury wykonywał pracę nauczycielską w szkole co najmniej przez 15 lat, a uprawniony do renty — co najmniej przez 5 lat.

2. Przepis ust. 1 dotyczy zarówno nauczycieli, którzy przedają na emeryturę lub rentę po dniu wejścia w życie ustawy, jak i tych, którzy przeszli na emeryturę lub rentę przed tą datą...

Art. 90. 1. Nauczycielom, którzy w czasie okupacji prowadzili tajne nauczanie, przysługują dodatki do emerytury lub renty w wysokości 25 proc. tych świadczeń, jeżeli nie posiadają odznaczenia takiego dodatku z innego tytułu...

Art. 91. Emerytury i renty nauczycieli podlegają stałemu przeliczaniu wraz ze wzrostem wynagrodzenia czynnych nauczycieli...

Art. 100. Świadczenia przysługujące nauczycielom w myśl postanowień ustawy mają zastosowanie od dnia 1 września 1981 r., chyba że ustawa stanowi inaczej.

Ustawa weszła w życie 1 lutego 1982 r.

„Cóż z tego — pisze Czytelnik — że ustawa tak to reguluje na papierze, kiedy nie reguluje tego w życiu. Czekam do połowy sierpnia, po czym zwrócę się do dyrektora oddziału ZUS w Białymstoku o informację, jak wygląda realizacja ustawy. Oświadczy mi, że ZUS nie otrzymał dotychczas żadnych przepisów wykonawczych. A przecież w ustawie powołano się (art. 101 ust. 1) — zwraca uwagę autor listu — że do czasu wydania przepisów wykonawczych przewidzianych w ustawie, a nie dłuższą niż do 31 lipca 1982 r. obowiązują przepisy dotychczasowe. Wynika z tego — pisze dalej z ironią Czytelnik — że albo wykonawca nie czytał tej ustawy albo czeka aż ostatni weteran tajnego nauczania znajdzie się na łonie Abrahama, a wtedy nie będą już potrzebne żadne przepisy wykonawcze”.

Z tymi przepisami wykonawczymi nie zupełnie jest tak, jak to Czytelnik za informacją uzyskaną w ZUS podaje. Przepisy wykonawcze, są to przepisy, których wydanie ustawa wyraźnie przewiduje, określając zarazem ich zakres przedmiotowy i organ państwowy do ich wydania obowiązany bądź uprawniony.

Akurat we wszystkich trzech sprawach interesujących Czytelnika (dodatek za pracę nauczycielską, dodatek za tajne nauczanie i przeliczanie emerytur) ustawa nie przewiduje

tylko całą. Bo naczelnik policzył koszty i stwierdził, że inaczej gmina finansowo ruje. A to głównie dlatego, że musiałaby opłacać etat stróża, który pilnowałby niewydzierżawionej cegielni. — Ścisłe: znanych i częściowo rozbieranych wiat, nieobecnych maszyn i linii elektrycznych, spalonych stacji trafo, wody, która tam nie dopływa itd.

Gdy to wszystko było, nikt nie pilnował porządku, więc trzeba się wziąć za pilnowanie, gdy już niewiele zostało. I słusznie, niech ludziska wiedzą jak powinno być urzędowo i elegancko.

Tu chciałbym wstawić swoją cegłę (cegielnię). Usak przedstawiła się ponad podcaż pilnowania sandomierskiego ratusza. Oż wyumysłono, że ratusz będzie strzeżony dzień i noc, a gdy nie stało funduszy, tylko co drugą dobę. I proszę: nikt go jakoś nie ukradł. Wilk został syty i ratusz cały. Gdyby więc stróż pilnował cegielni raz w miesiącu, już to podziałaby skutecznie na skotatanie urzędniczej nerwy, niż najlepszy napój z waleriany.

Tylko, że ciągle widać dziesięć domków jednorodzinnych, które stanęły między pod wezwaniem inżynierskiego duetu z inżynierskiej cegły w przyszłym roku, jak gdyby nabrała archiwalnych walorów.

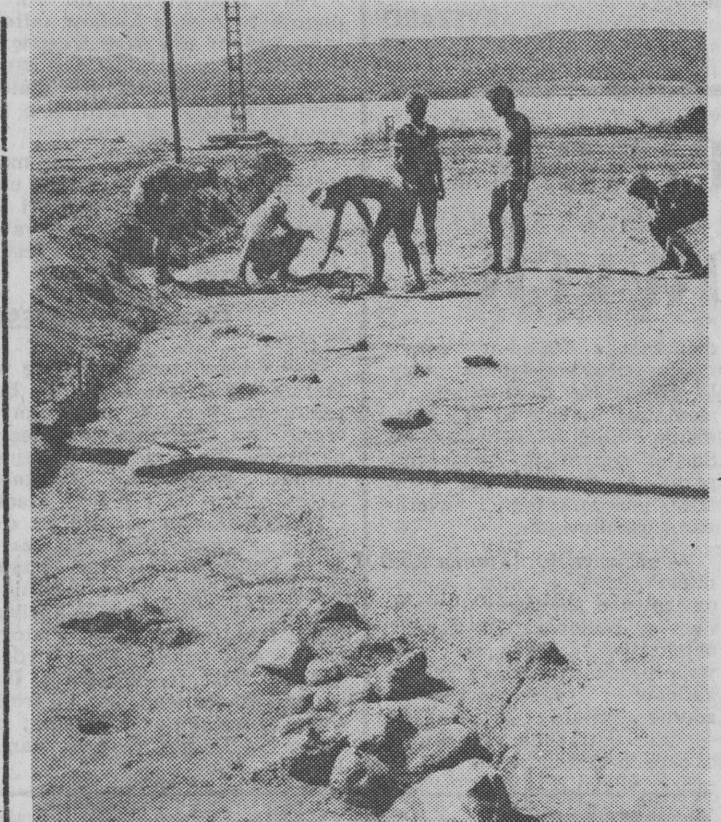
MIKRUS

jest gospodarzem i zaczęło się zmudne poszukiwanie tegoż. W lipcu znaleziono zostały na wiośniach Białostockie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, których kierownictwo przypomniało sobie, że rządzi cegielnią w stanie szkatułkowym. Panowie inżynierowie wpadli do ZPOW w samą porę, bo reforma wszystkich uwiiera, a szczególnie odnaleziona w papierach cegielnia kosztowała zakłady około 450 tys. zł re-

Zrób pan cegłę

stoł piec, który upatrzyli sobie panowie inżynierowie. Jak sobie upatrzyli, to zechcieli wiedzieć czyje to. Uprzejmi gospodarze zaprowadzili ich do ZSMP, który miał tam produkować cegłę do budowy drugiej Polski. Przez dwa miesiące młodzież nie dawała wiążącej odpowiedzi, czy chce tę działkę uprawiać, czy też chce się balastu pozbierać. Zaraz potem okazało się, że nie ma się czego pozbierać, bo ZSMP występował w cegielni w charakterze gościa na lewych papierach, a ściślej bez żadnych papierów.

Panowie inżynierowie powzięli więc nieustanne podjęcie, że właścicielem cegielni jest gmina Turowo Kościelna i machnęli do naczelnika ambitne pismo prosiące, żeby to i owo wydzielili. Natenczas okazało się, że naczelnik nie



Nad Jeziorem Żarnowieckim (woj. gdańskie), w miejscu gdzie ma powstać elektrownia jądrowa prowadzone są od kilku lat badania archeologiczne. Przyniosły one dotychczas wiele ciekawych odkryć. Na jednym ze stanowisk archeologicznych, a jest ich w sumie 160, w Kartoszyńskim odkryto osadę kultury pomorskiej, w której znaleziono warsztat służący do wyrobu ozdób z brązu, m.in. fragmenty form do odlewania naszyjnika oraz reszki surowca. Jest to w latach powojennych pierwsze odkrycie pracowni brązowniczej. Do ciekawszych znalezisk należy również cmentarzysko kultury łuczyskiej, groby ciałopalne z popielnicami oraz kurhany. Prace nad Jeziorem Żarnowieckim prowadzi archeolog z Pracowni Konserwacji Zabytków w Gdańsku pod kierunkiem mgr Alfreda Szuldzinskiego.

NA ZDJĘCIU: W pracach pomagają studenci z Uniwersytetu Poznańskiego oraz młodzież z Kartoszyń i Nadolna. CAF — Ukłowski

SPIĘCIA

W budownictwie brakuje cegły. Cegły brakuje, bo nie ma jej kto robić. Nie ma jej kto robić, bo wypalanie cegły zaczyna się od zerwania z biurokracją. Takiego zerwania nawet cegła nie może.

Dwaj poważni inżynierowie zdecydowali się na niepowinny krok. Postanowili zainwestować w produkcję cegły, z kłaj zbudować gotówkę na poligonowe wytworzenie cegły, słowem sobie i innym zrobić dobrze. Zdało się, że to proste: uprawniać się, ochota jest, surowiec też, zielone światło się świeci (zapalone jeszcze przez poprzednią ekipę), u-nikalna, własna metoda wytwarzania cegły czeka w teczkach, czeka też rynek. Panowie inżynierowie wyrwali więc ostro do przodu, bo dostrzegli już oczyma wyobraźni zgręby swojego biznesu. Alisi błyskawicznie wykopywali się na pierwszy urzędowy progu i leżą obrażenia. Urzędnicy działają bowiem metodycznie w tempie na trzy czwarte, wg zasady: krok w przód — dwa kroki w tył.

Panowie inżynierowie zjeżdżili kilka gmin wokół Białogostu, zjeżdżili w miasto i u wsi kilkadziesiąt urzędów, bo chcieli się gdzieś ulokować. Wymagania mieli niewielkie. — Ot, trochę gliny i trzysta metrów kwadratowych jakichś nieużytków.

Po paru miesiącach tutaj, dzięki nieopisanym uprzejmości władzy, pewne wojewódzkie autorytety rozpięły nad nimi coś w rodzaju parasola z patronatu. Parasol okazał się dziurawy, co uwyłało w miesiącach następnych za sprawą fatalnego klimatu.

Na mapie Białostockim tkwił sobie wieś Markowieszczyna, a na dokładnej mapie tkwił we wsi cegielnia. Cegielnia jest stara, trochę rozsypana i jakby rozkradzioną. W tej cegielni

jest gospodarzem i zaczęło się zmudne poszukiwanie tegoż. W lipcu znaleziono zostały na wiośniach Białostockie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, których kierownictwo przypomniało sobie, że rządzi cegielnią w stanie szkatułkowym. Panowie inżynierowie wpadli do ZPOW w samą porę, bo reforma wszystkich uwiiera, a szczególnie odnaleziona w papierach cegielnia kosztowała zakłady około 450 tys. zł re-

Art. 89. 1. Nauczycielom uprawnionym do emerytury lub renty inwalidzkiej przysługuje dodatek do emerytury lub renty w wysokości 20 proc. tych świadczeń, jeśli uprawniony do emerytury wykonywał pracę nauczycielską w szkole co najmniej przez 15 lat, a uprawniony do renty — co najmniej przez 5 lat.

Art. 90. 1. Nauczycielom, którzy w czasie okupacji prowadzili tajne nauczanie, przysługują dodatki do emerytury lub renty w wysokości 25 proc. tych świadczeń, jeżeli nie posiadają odznaczenia takiego dodatku z innego tytułu...

Art. 91. Emerytury i renty nauczycieli podlegają stałemu przeliczaniu wraz ze wzrostem wynagrodzenia czynnych nauczycieli...

Art. 100. Świadczenia przysługujące nauczycielom w myśl postanowień ustawy mają zastosowanie od dnia 1 września 1981 r., chyba że ustawa stanowi inaczej.

Ustawa weszła w życie 1 lutego 1982 r.

„Cóż z tego — pisze Czytelnik — że ustawa tak to reguluje na papierze, kiedy nie reguluje tego w życiu. Czekam do połowy sierpnia, po czym zwrócę się do dyrektora oddziału ZUS w Białymstoku o informację, jak wygląda realizacja ustawy. Oświadczy mi, że ZUS nie otrzymał dotychczas żadnych przepisów wykonawczych. A przecież w ustawie powołano się (art. 101 ust. 1) — zwraca uwagę autor listu — że do czasu wydania przepisów wykonawczych przewidzianych w ustawie, a nie dłuższą niż do 31 lipca 1982 r. obowiązują przepisy dotychczasowe. Wynika z tego — pisze dalej z ironią Czytelnik — że albo wykonawca nie czytał tej ustawy albo czeka aż ostatni weteran tajnego nauczania znajdzie się na łonie Abrahama, a wtedy nie będą już potrzebne żadne przepisy wykonawcze”.

Z tymi przepisami wykonawczymi nie zupełnie jest tak, jak to Czytelnik za informacją uzyskaną w ZUS podaje. Przepisy wykonawcze, są to przepisy, których wydanie ustawa wyraźnie przewiduje, określając zarazem ich zakres przedmiotowy i organ państwowy do ich wydania obowiązany bądź uprawniony.

Akurat we wszystkich trzech sprawach interesujących Czytelnika (dodatek za pracę nauczycielską, dodatek za tajne nauczanie i przeliczanie emerytur) ustawa nie przewiduje

tylko całą. Bo naczelnik policzył koszty i stwierdził, że inaczej gmina finansowo ruje. A to głównie dlatego, że musiałaby opłacać etat stróża, który pilnowałby niewydzierżawionej cegielni. — Ścisłe: znanych i częściowo rozbieranych wiat, nieobecnych maszyn i linii elektrycznych, spalonych stacji trafo, wody, która tam nie dopływa itd.

Gdy to wszystko było, nikt nie pilnował porządku, więc trzeba się wziąć za pilnowanie, gdy już niewiele zostało. I słusznie, niech ludziska wiedzą jak powinno być urzędowo i elegancko.

Tu chciałbym wstawić swoją cegłę (cegielnię). Usak przedstawiła się ponad podcaż pilnowania sandomierskiego ratusza. Oż wyumysłono, że ratusz będzie strzeżony dzień i noc, a gdy nie stało funduszy, tylko co drugą dobę. I proszę: nikt go jakoś nie ukradł. Wilk został syty i ratusz cały. Gdyby więc stróż pilnował cegielni raz w miesiącu, już to podziałaby skutecznie na skotatanie urzędniczej nerwy, niż najlepszy napój z waleriany.

Tylko, że ciągle widać dziesięć domków jednorodzinnych, które stanęły między pod wezwaniem inżynierskiego duetu z inżynierskiej cegły w przyszłym roku, jak gdyby nabrała archiwalnych walorów.

MIKRUS

Zupełnie wolny rynek

W tym roku prasa nie może donieść, iż zboże sypie się do geesowskich magazynów szeroką strugą. To co się dzieje w Rajgrodzie, przypomina raczej wysuszony strumyczek. Dostawy są skąpe, bowiem i wzajemne zobowiązania — umowy kontraktacyjne, nie przewidywały więcej. Rolnicy indywidualni skromnie kontraktowali. Dysproporcje cen skupu i z tzw. normalnego, albo jak niektórzy określają dosadniej — „czarnego rynku”, są w dalszym ciągu duże.

Taka sytuacja jest m.in. w Gminie Spółdzielni „SCH” w Rajgrodzie. Chociaż Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych w Łomży ustalił optymistyczny plan tutejszego skupu na 650 ton, upoważnieni pracownicy geesu zdolali zawrzeć umowy kontraktacyjne jedynie na 217 ton zboża.

Jaka jest szansa wykonania planu?

Prezes GS w Rajgrodzie — Henryk Lukawski powiada, że żadna. Jeżeli na nadzieję, to liczy na skup z wolnego rynku. „Wolnego” a nie „czarnego” — nie należy mylić pojęć. Wolny rynek to skup w tych samych magazynach GS, tyle że poza kontraktacją. Ceny skupu zboża kontraktowanego i wolnorynkowego są takie same (za zboże kontraktowane dopłaca się 30 zł do każdego kwintala za transport).

W myśl tego rozumowania, opłacać się dostarczać do geesowskich magazynów zboże nie kontraktowane. Myślenie takie jest jednak błędne, ponieważ ceny ustala obecnie rynek zupełnie wolny.

Popatrzmy więc, jak pracują geesowskie magazyny: Rajgród i Bełda, bo na terenie działalności prezesa Lukawskiego są takie dwa. Otwarte są one od godziny siódmej do piętnastej. Jednakże GS, wielokrotnie krytykowane przez rolników za biurokrację, w tym roku jest naprawdę do usług. Magazynierzy mieszkają obok punktów skupu i jeżeli przyjeżdża rolnik z dostawą, widzi za kłanką karteeczkę z napisem: magazynier jest tu i tu. Teoretycznie zboże można zdać o każdej porze dnia, a kto wie czy i nie noc. Ale rolnicy jakoś nie przyjeżdżają, nie wyciągają magazynierów z domu.

Jest także inne, geesowskie udogodnienie. Przyjeżdża rolnik z ziarnem po piętnastej. Ściąga pracownika i zdaje co cesarskiego. Jednocześnie chce zapłacić w gotówce. Wiadomo, że nie ma w gminie takiego banku, który by pracował dłużej, niż przewidują urzędowe godziny. Ale maga-

No dobrze, a plan — owe 650 ton?

Dodajmy jeszcze, że kilka lat temu rajgrodzka GS skupowała nawet po dwa tysiące ton zboża. Co się więc stało? Jedną przyczyną to fakt, że powstały trzy spółdzielnie produkcyjne, które o ile w ogóle zboże sprzedają, dostarczają je bezpośrednio do PZZ lub Centrali Nasienniej. Pozza tym zmienia się nieco struktura zasiewów. Rolnicy albo sieją co innego i hodują, po-wiedzmy owo, albo też sprzedają zboże na owym „czarnym rynku”, gdzie nie dostają ani węgla, ani pasz, a na dodatek są jeszcze zadolowani, (sak)

SPIĘCIA

W budownictwie brakuje cegły. Cegły brakuje, bo nie ma jej kto robić. Nie ma jej kto robić, bo wypalanie cegły zaczyna się od zerwania z biurokracją. Takiego zerwania nawet cegła nie może.

Dwaj poważni inżynierowie zdecydowali się na niepowinny krok. Postanowili zainwestować w produkcję cegły, z kłaj zbudować gotówkę na poligonowe wytworzenie cegły, słowem sobie i innym zrobić dobrze. Zdało się, że to proste: uprawniać się, ochota jest, surowiec też, zielone światło się świeci (zapalone jeszcze przez poprzednią ekipę), u-nikalna, własna metoda wytwarzania cegły czeka w teczkach, czeka też rynek. Panowie inżynierowie wyrwali więc ostro do przodu, bo dostrzegli już oczyma wyobraźni zgręby swojego biznesu. Alisi błyskawicznie wykopywali się na pierwszy urzędowy progu i leżą obrażenia. Urzędnicy działają bowiem metodycznie w tempie na trzy czwarte, wg zasady: krok w przód — dwa kroki w tył.

Panowie inżynierowie zjeżdżili kilka gmin wokół Białogostu, zjeżdżili w miasto i u wsi kilkadziesiąt urzędów, bo chcieli się gdzieś ulokować. Wymagania mieli niewielkie. — Ot, trochę gliny i trzysta metrów kwadratowych jakichś nieużytków.

Po paru miesiącach tutaj, dzięki nieopisanym uprzejmości władzy, pewne wojewódzkie autorytety rozpięły nad nimi coś w rodzaju parasola z patronatu. Parasol okazał się dziurawy, co uwyłało w miesiącach następnych za sprawą fatalnego klimatu.

Na mapie Białostockim tkwił sobie wieś Markowieszczyna, a na dokładnej mapie tkwił we wsi cegielnia. Cegielnia jest stara, trochę rozsypana i jakby rozkradzioną. W tej cegielni

Art. 89. 1. Nauczycielom uprawnionym do emerytury lub renty inwalidzkiej przysługuje dodatek do emerytury lub renty w wysokości 20 proc. tych świadczeń, jeśli uprawniony do emerytury wykonywał pracę nauczycielską w szkole co najmniej przez 15 lat, a uprawniony do renty — co najmniej przez 5 lat.

Art. 90. 1. Nauczycielom, którzy w czasie okupacji prowadzili tajne nauczanie, przysługują dodatki do emerytury lub renty w wysokości 25 proc. tych świadczeń, jeżeli nie posiadają odznaczenia takiego dodatku z innego tytułu...

Art. 91. Emerytury i renty nauczycieli podlegają stałemu przeliczaniu wraz ze wzrostem wynagrodzenia czynnych nauczycieli...

Art. 100. Świadczenia przysługujące nauczycielom w myśl postanowień ustawy mają zastosowanie od dnia 1 września 1981 r., chyba że ustawa stanowi inaczej.

Ustawa weszła w życie 1 lutego 1982 r.

„Cóż z tego — pisze Czytelnik — że ustawa tak to reguluje na papierze, kiedy nie reguluje tego w życiu. Czekam do połowy sierpnia, po czym zwrócę się do dyrektora oddziału ZUS w Białymstoku o informację, jak wygląda realizacja ustawy. Oświadczy mi, że ZUS nie otrzymał dotychczas żadnych przepisów wykonawczych. A przecież w ustawie powołano się (art. 101 ust. 1) — zwraca uwagę autor listu — że do czasu wydania przepisów wykonawczych przewidzianych w ustawie, a nie dłuższą niż do 31 lipca 1982 r. obowiązują przepisy dotychczasowe. Wynika z tego — pisze dalej z ironią Czytelnik — że albo wykonawca nie czytał tej ustawy albo czeka aż ostatni weteran tajnego nauczania znajdzie się na łonie Abrahama, a wtedy nie będą już potrzebne żadne przepisy wykonawcze”.

Z tymi przepisami wykonawczymi nie zupełnie jest tak, jak to Czytelnik za informacją uzyskaną w ZUS podaje. Przepisy wykonawcze, są to przepisy, których wydanie ustawa wyraźnie przewiduje, określając zarazem ich zakres przedmiotowy i organ państwowy do ich wydania obowiązany bądź uprawniony.

Akurat we wszystkich trzech sprawach interesujących Czytelnika (dodatek za pracę nauczycielską, dodatek za tajne nauczanie i przeliczanie emerytur) ustawa nie przewiduje

tylko całą. Bo naczelnik policzył koszty i stwierdził, że inaczej gmina finansowo ruje. A to głównie dlatego, że musiałaby opłacać etat stróża, który pilnowałby niewydzierżawionej cegielni. — Ścisłe: znanych i częściowo rozbieranych wiat, nieobecnych maszyn i linii elektrycznych, spalonych stacji trafo, wody, która tam nie dopływa itd.

Gdy to wszystko było, nikt nie pilnował porządku, więc trzeba się wziąć za pilnowanie, gdy już niewiele zostało. I słusznie, niech ludziska wiedzą jak powinno być urzędowo i elegancko.

Tu chciałbym wstawić swoją cegłę (cegielnię). Usak przedstawiła się ponad podcaż pilnowania sandomierskiego ratusza. Oż wyumysłono, że ratusz będzie strzeżony dzień i noc, a gdy nie stało funduszy, tylko co drugą dobę. I proszę: nikt go jakoś nie ukradł. Wilk został syty i ratusz cały. Gdyby więc stróż pilnował cegielni raz w miesiącu, już to podziałaby skutecznie na skotatanie urzędniczej nerwy, niż najlepszy napój z waleriany.

Tylko, że ciągle widać dziesięć domków jednorodzinnych, które stanęły między pod wezwaniem inżynierskiego duetu z inżynierskiej cegły w przyszłym roku, jak gdyby nabrała archiwalnych walorów.

MIKRUS

Po zdrowie do Hajnowki

Szkola Podstawowa nr 1 w Hajnowce w czasie tegorocznych wakacji gościła uczestników kolonii zdrowotnych TPD. Przebywało w lipcu na pierwszym turnusie 74 dzieci-diabetyków z woj. białostockiego, a w sierpniu — 43 dzieci dotkniętych epilepsją. Mimo tak poważnych schorzeń dzieci czują się na kolonii dobrze. Jest to zasługa personelu medycznego i wychowawczego. Smacznie i pełnowarto

Bilans siedmiu miesięcy w przemyśle

- ★ Pomyślna realizacja planów produkcji
- ★ Większa wydajność pracy

Przedsiębiorstwa i zakłady produkcyjne w Grajewie minione siedem miesięcy br. zamknęły dodatnim bilansem. Ponad tysiąc osób zrealizowało zadania produkcyjne mimo różnych kłopotów z surowcami. Wytworzono 102,208 m sześć, wiorów płyt surowych. Ponadto 3,012 tys. m kwadr. płyt wiorów laminowanych. Plan sprzedaży przytłaczająco w 101,9 proc., przekraczając niezbędne dla przemysłu meblarskiego towary wartości ponad 1mln 570 mln zł.

W ZPW przy niższym o 22 osoby zatrudnieniu, wzrosła wydajność pracy w tym roku o 4,2 proc. Natomiast w porównaniu do ub. r. wydajność pracy na jednego zatrudnionego zwiększyła się aż o 13,7 proc. Oczywiście wzrosła też zarobkowość — o 30,1 proc. w stosunku do ub. roku — chociaż tegoroczny planowy fundusz płac nie został przekroczony.

To wszystko wskazuje, że grajewskie ZPW stopniowo wychodzi nad „kreskę” i osiąga coraz lepsze wyniki. Zakład nr 4 LUBELSKICH FABRYK WAG „SPOMASZ” mimo znacznych kłopotów materiałowych i kłopotów z surowcami, zrealizowała siedmimiesięczny plan produkcji w 100,4 proc. Natomiast plan sprzedaży przekroczonego o 4,5 proc., przekraczając na ry-

nek krajowy 139,268 wag domowych.

Kobieta z Zakładu ODDZIEŻOWEGO „BIELPO” zadania swoje zrealizowała w 103,8 proc. Dzięki dostatecznym dostawom surowca szwaczki tego zakładu wyprodukowały towary wartości ponad 11,3 mln zł. WYTWÓRCZO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY przy niższym zatrudnieniu wykonała zadania wartości ponad 30 mln zł.

Ponad 230-osobowa załoga Zakładu REMONTOWO-MONTAZOWEGO WZSR „ZAKREM” plan produkcji i usług zrealizowała w 107,7 proc. osiągając ponad 83 mln zł. Natomiast zadania sprzedaży wykonano na sumę przeszło 88 mln zł czyli o 6,6 proc. więcej. Przy niższym niż planowane zatrudnieniu wzrosła wydajność pracy o 9,1 proc. W pełni zrealizowała swoje zadania BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY, osiągając obrót 19 mln zł, czyli 109,9 proc. W stosunku do całorocznego planu stanowi to 58,2 proc. Usługi dla ludności wykonano na ponad 3,6 mln zł, tj. o 35 proc. więcej niż zakładano. Przy niższym zatrudnieniu zwiększono wydajność pracy o 12,3 proc. Również swoje zadania gospodarcze wykonało KRAJOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MECHANICZNE I PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO.

Oddział WSS „SPOLEM” w Grajewie, mimo odczuwanych braków w dostawach towarów, plan sprzedaży detalicznej wykonał w 128 proc. Mieszkańcy miasta i okolicznych wsi zakupili towary — tylko w lipcu br. — wartości ponad 64 mln zł. Piekarnia zrealizowała zadania w 114,2 proc., ciastkarnia w 115,7 proc., a punkty usługowe dla ludności w 130,6 proc. Również wysoko kształtowały się obroty placówek grajewskiej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (mar)

Przed nowym rokiem szkolnym

Problemy suwalskich „podstawówek”

W bieżącym roku szkolnym do ośmiu szkół podstawowych w Suwałkach uczęszczać będzie 5477 chłopców i dziewcząt. W klasach pierwszych rozpocznie naukę 872 uczniów. W szkołach podstawowych uczyć i wychowywać młodzież będzie 392 nauczycieli o odpowiedniej kwalifikacji. Nie występują braki kadrowe. Uczyć się będzie więcej młodzieży niż w latach ubiegłych — informuje inspektor szkolny — EDWARD DRAŻBA. — Zwroćmy uwagę na lepszą pracę wychowawczą z młodzieżą, aby szkoła była głównym czynnikiem kształtowania osobowości uczniów.

Pomieszczenia szkół podstawowych zostały starannie przygotowane do nowego roku szkolnego. Przeprowadzone remonty bieżące przebiegały sprawnie. Były wykonywane przez rzemieślników i naszą grupę remontową.

— Uległa dalszej poprawie warunki lokalowe Szkoły Podstawowej Nr 5 w Osiedlu Północ. Zostanie oddanych do użytku dalszych 13 izb lekcyjnych. Natomiast prace w stołówce, kuchni oraz w salach przeznaczonych na przedszkole, z powodu zmian w projekcie budowlanym, zakończą się dopiero w IV kwartale.

— Zaopatrzenie szkół w węgiel na zimę jest bardzo dobre. We wszystkich szkołach zgromadzono opału na ponad 95 procentach.

Notował: b-icz

Wypoczynek przyjemny ale... krótki

Niedawno powrócili do Grajewa dwie 20-osobowe grupy uczniów — z miejscowego Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Mikołaja Kopernika, które wypoczywały na dwutygodniowych letnich obozach wędrownych po województwach: gdańskim, łódzkim, elbląskim, koszalińskim i szczecińskim. Jedną grupą obozową kierowała opiekunka — KRYSZYNA HARABURDA. Natomiast druga grupa wędrowników pozostawała pod opieką emerytowanego nauczyciela grajewskiego liceum, zastępcę kierownika Polskiej Ludowej, aleksandrowskiego społecznego i przyjaciela młodzieży — ALEKSANDRA ALEKSIEJEWY.

Uczestnicy obu obozów poznali piękno i zabytki ziem północnych, zwiedzili sporo ciekawych miejscowości, poznali tamtejszych mieszkańców i swoich rówieśników. Młodzi grajewianie wrócili z

wędrówek pełni wrażeń i niezwykle zadowolonych z udanego wypoczynku. Zauważają, że tak przyjemny i ciekawy oboz wędrowny trwał zbyt krótko i już niedługo trzeba będzie rozpocząć naukę w szkole.

Opaleni i zadowoleni z wypoczynku, w ramach letniego obozu OHP, powrócili do Grajewa ich koleżki — licealistki z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych. Pod opieką swego wychowawcy — Stanisława Tarasewicza pracowali i jednocześnie wypoczywali, wzorem lat ubiegłych, na terenie Nadleśnictwa Regal. I oni szczerze żałują, że tak pożyteczny wypoczynek trwał krótko i już niedługo, niestety, koniec wakacji. (mar)

W GRAJEWIE

Wydział Oświaty i Wychowania w nowej siedzibie

Niedawno Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta i Gminy w Grajewie wraz z Zespołem Administracyjno-Ekonomicznym Szkół zmienił swoją siedzibę. Z dotychczasowego własnego lokum został przeniesiony do nowo wyremontowanego i całkowicie zmodernizowanego budynku Urzędu Miasta i Gminy przy ul. Strażackiej. Obecnie zajmuje pomieszczenia na pierwszym piętrze — pokoje oznaczone numerami od 31 do 35 włącznie.

W nowo otrzymanych pomieszczeniach wygodnie czują się liczni interesanci — mieszkańcy miasta i gminy, jak i sami pracownicy Oświaty i Wychowania. (mar)



Kłopoty z nabywaniem nowych opon są powszechnie znane. Rozwiązaniem tej trudnej dla samochodowców sytuacji jest ich bieżące naprawianie. Jest to dziedziną usług mało jeszcze u nas wykorzystywaną, a szkoda. Dobrze położony bieżnik pozwala na bezpieczną i dość długotrwałą eksploatację. NA ZDJĘCIU: Pracownik Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Szepietowie — Tadeusz Prószyński nadaje ostatni szlif oponie z założonym bieżnikiem. (g)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Co wynika z zarządzenia 109?

Wymiana ziarna na pasze treściwe

Rolnicy miasta i gminy Grajewa z zadowoleniem przyjęli zarządzenie nr 109 Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 21 lipca br. w sprawie zaopatrzenia w pasze treściwe z zasobów państwowych w roku gospodarczym 1982/83. Zarządzenie wprowadziło nowe obowiązujące warunki wymiany zboża na mieszanki i pasze treściwe w magazynach GS.

Zarządzenie to mówi, że rolnicy i jednostki gospodarki uspołecznionej mogą nabyć za każde sprzedane 100 kg zboża, w tym również zbóż nasiennej: 45 kg mieszanki i 15 kg koncentratu wysokobiałkowego, albo 20 kg koncentratu wysokobiałkowego i 20 kg otrąb. W razie rezygnacji z możliwości nabycia paszy treściwej można nabyć w zamian za sprzedane 100 kg zboża — każdorazowo 100 kg węgla. Jednocześnie przy sprzedaży koncentratów spożywczych stosuje się przebieżnik za 1 kg mieszanki średniobiałkowej 0,3 kg koncentratu wysokobiałkowego. Nabycie paszy treściwych w oparciu o najnowsze zarządzenie i na wymienionych warunkach może nastąpić do dnia 30 czerwca przyszłego roku, to znaczy do zakończenia bieżącego roku gospodarczego 1982/83.

Grajewscy rolnicy dobrze rozumieją intencje tego zarządzenia i we własnym, dobranej pojętym interesie już korzystają z nowych, zachęcających warunków wymiany różnych zbóż na mieszanki i pasze treściwe. Według informacji uzyskanych w Gminnej Spółdzielni w Grajewie do dnia 15 bm. już ponad 35 rolników dostarczyło swoje zboże do magazynów GS i jednocześnie w ramach wymiany zakupiło przysługujące im mieszanki i pasze treściwe. Tak więc grajewscy rolnicy już odebrali ze spółdzielczych magazynów w Grajewie i Białaszewie ponad 16 ton mieszanki treściwej, dziewięć ton koncentratu wysokobiałkowego i przeszło siedem ton otrąb.

(sar)

Problemy alkoholizmu

Ważną rolę w walce z pijactwem i alkoholizmem w woj. suwalskim spełnia Społeczny Komitet Przeciwdziałający Wólow. 18 działaczy terenowych skupia on prawie dwa tysiące członków. Oddziały współdziałają z Ligą Kobiet, TPD, WTP, ZHP, jak również ze służbą zdrowia i opieką społeczną. Działalność kół środowiskowych, to przede wszystkim prowadzenie pracy propagandowo-wychowawczej w zwalczaniu alkoholizmu.

W wyniku nadmiernego spożycia napojów alkoholowych powstaje szereg zjawisk ujemnych określonych ogólnym mianem patologii społecznej. Alkohol pozbawia ludzi hamulców moralnych, rozbija rodziny, popycha do popełniania przestępstw. Scisły jest związek pijactwa i alkoholizmu z zagrożeniem ludu i porządku publicznego na Suwalszczyźnie. I tak na przykład — w roku ubiegłym zanotowano w województwie 2268 wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu a szczególnie groźnych 1820 wykroczeń z artykułu 87 par. 1 k — prowadzenie pojazdów mechanicz-

nymi środkami administracyjnymi, organizacyjnymi lub ekonomicznymi, to tylko wyliczenia, choć ważna część zagadnienia. Równocześnie dąży się do zmiany zakorzenionych nawyków. Należy zerwać z pijackimi tradycjami. „Zastaw się a postaw się”, mówi stare przysłowie. „Hojność” wyraża przed wszystkim w nadmiernej ilości alkoholu. Znaną są również często tragiczne skutki takiej „hojności”.

du Wojewódzkiego TWP przeprowadzono 541 odczytów i prelekcji o tematyce antyalkoholowej w różnych środowiskach. Wyświetlano filmy krótkometrażowe związane z profilaktyką pijactwa.

SKP interesuje się również leczeniem odwykowym notorycznych alkoholików. W tym celu współdziała z komisjami społeczno-lekarskimi d/s przymusowego leczenia alkoholików. Lecznictwo odwykowe w woj. suwalskim zabez-

Z wizytą przyjaźni w „Polamie”

W ubiegłym tygodniu na zaproszenie organizacji młodzieżowej Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Wilkasach oraz Zarządu Miejskiego ZSMP w Giżycku przebywała z wizytą przyjaźni w „Polamie” grupa żołnierzy radzieckich. Goście zostali przyjęci przez przewodniczącego koła ZSMP — mgr inż. Andrzeja Ligęzowskiego oraz dyrektora — mgr inż. Zbigniewa Oleskiewicza.

Goście zwiedzili zakład, zapoznali się z procesem technologicznym oraz profilem produkcji. Dowiedzieli się między innymi, że „Polam” spośród różnorodnych artykułów produkuje sprzęt oświetleniowy dla przemysłu, górnictwa, rolnictwa. Głównym odbiorcą wilkaszkich artykułów jest Związek Radziecki. Od około 10 lat, czyli okresu ścisłej współpracy wartości wymiany handlowej zakładu wyniosła ok. 14 mln rubli.

Po zwiedzeniu zakładu aktywności młodzieży bratniej organizacji spotkali się w świetlicy. Rozmawiali o tym co w „Polamie” widzieli i nie tylko. Wiele uwagi, jako że to było spotkanie młodzieżowe dotyczyło działalności ZSMP i komсомола. Interesowały ich struktury, problemy życia młodych pracowników, racjonalizacja, współpraca z partią.

Na zakończenie spotkania dyrektor, w imieniu załogi zakładu, podarował gościom upominki w postaci lamp wyprodukowanych w „Polamie”.

LESZEK NICOWSKI

W izbach pamięci

W różnych typach szkół woj. suwalskiego zorganizowano dotychczas 35 izb i 37 ekspozycji pamięci narodowej. W związku z rocznicą Września we wszystkich izbach pamięci odbędą się spotkania młodzieży szkolnej z kombatanami oraz lekcje historii.

Wrzesień — rocznica najeźdu hitlerowskich Niemców na Polskę — jest miesiącem, który skłania do refleksji, kształtowania poczucia realizmu politycznego i racjonalnego politycznego myślenia.

Izby pamięci są ważnym elementem kształtowania obywatelskiej postawy młodzieży. Zdaniem pedagogów, lekcje historii w izbach pamięci są zna-

Obrady Prezydium WK ZSL w Suwałkach

- ★ PRZED PIERWSZYM DZWONKIEM
- ★ PRZEBIEG AKCJI ŻNIWNEJ

Ocena stanu szkolnictwa podstawowego i zawodowego na wsi suwalskiej przed rozpoczęciem roku szkolnego 1982/83 była głównym tematem posiedzenia Prezydium Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Suwałkach. Z informacji Kuratorium Oświaty i Wychowania wynika, iż w porównaniu z latami ubiegłymi, stan przygotowań do rozpoczęcia nowego roku szkolnego jest znacznie lepszy.

Nie oznacza to jednak, iż wszystko zostało już zrobione zanim zabrzmi pierwszy szkolny dzwonek.

Bardzo ważną sprawą — wykażała to dyskusja — jest dokończenie dzieci do szkół. Sprzęt do dokończenia jest zniszczony. Bardzo często dzieci daremnie oczekują na przyjazd popularnej „Bonany” czy „Kaśki”. Inny temat poruszony w dyskusji to sprawa właściwie organizowanych dni wolnych od zajęć szkolnych. Niedługo w tych dniach młodzież po prostu walega się po ulicach. Ludowcy z troską mówili o konieczności szerszego poznania przez młodzież historii i dorobku ruchu ludowego.

„Dla ludowców, dla partii chłopskiej działającej na wsi

— stwierdził wiceprezes WK ZSL — Edward Dziegieł — ważnym zadaniem jest jak najszybsza pomoc wiejskim nauczycielom, wiejskim szkołom, we właściwym wychowaniu dzieci i młodzieży”. W imieniu rzeczą członków Stronnicstwa, prezes WK ZSL — Henryk Kućmin, zapewnił, iż władze partii chłopskiej będą stwarzać atmosferę, aby nauczyciel wiejski był dobrze widziany i doceniany w środowisku wiejskim.

W drugim punkcie obrad zapoznano się z przebiegiem akcji żniwnej w województwie, która dobiega końca. Na niektórych obszarach rozpoczęto już wykonywanie podorywek i wapnowania pól. Obecne warunki pogodowe sprzyjają wykonywaniu tego typu prac. Obecnie prowadzone są ostatnie przygotowania do kampanii obywatelskiej do zbioru zielonki. (wis)

Powiedzieli nam:

Marnotrawstwo i brak gospodarności

ANTONI KOLAKOWSKI i WOJCIECH GROCHOWSKI, robotnicy z Grajewa: — Tak dużo ciągle się mówi o marnotrawstwie i niegospodarności. Tymczasem nie prawie się nie zmienia, albo zbyt mało i ciągle spotykamy się z bezkarnym marnotrawstwem i brakiem gospodarności. Tyleż różnych przykładów nie braknie, jeź też w Grajewie. Przykłady? Oto one:

— Przy ulicy Kraskiego (w pobliżu ul. Wojska Polskiego) na rozbudowywanym os. Waltera znajduje się wielorodzinny piętrowy dom mieszkalny. Do niedawna był on w całosci zamieszkały. Po opuszczeniu przez mieszkańców pozostał on bez żadnej opieki i nadzoru. Dom stał się bezczynnym, nikt się nim nie interesował poza — hordą grajewskich wandalów, niszczących w wieku „młodości” i wszelkim społecznym „marnotrawstwem”. Rozszabrowano w nim niemal wszystkie urządzenia, instalacje elektryczne, rozbito i wygnano (skradziono), większą część kapłowych pieców i trzonów kuchennych, zniszczono podłogi i posadzki, wybito wszystkie szyby w oknach. Kto temu winien? Komu zawadzi zamieszkały wielorodzinny dom? Tym bardziej, że wcale nie przeszkadzał w budowie bloków spółdzielczych nr 28 i nr 27 niedaleko już stojących. W celu mieszkańców wprost dziwi się, że istnieje tu takie marnotrawstwo podczas, gdy dookreślone brakuje mieszkań i materiałów budowlanych na budowę nowych.

— Przykład następny, to wielki budynek mieszkalny stojący na os. Waltera w pobliżu domu nr 18 i 19, stanowiący własność Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łomży. Do niedawna mieszkał w nim biura grajewskiego przedsiębiorstwa, roboty LPB. Tak było, ale dziś po kilku miesiącach braku całkowitej opieki i nadzoru trudno poznać ten budynek, tak jest on zdezorientowany i nadal codziennie niszczonej.

— Kolejny przykład to zniszczenie wprost budowa szatni publicznej przy ul. Marchewskiego, w pobliżu parkingu, i „gospodarności” deficytowymi materiałami jaką tam obserwujemy. — Jeszcze drobny przykład to pielegnacja młodych drzewek, których duże ilości zasadzono na osiedlach mieszkaniowych i w parkach. Ale co z tego, jeżeli brak jest systematycznej troski ze strony mieszkańców a również i ludzi odpowiedzialnych za zadziwienie z urzędu. Przykłady można tu przytaczać znacznie więcej, ale chyba i to wystarczy. Zakończono (mar)

(b-icz)



3 razy „S” i „Zuk”

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Zabawkowych „Miś” w Łomży, jako przedsiębiorstwo drobnej wytwórczości, już od lipca ub. roku powinna uciec do praktycznych zasad reformy gospodarczej w myśl Uchwały nr 112 Rady Ministrów. Zasady reformy obejmują też ułale nieludzie działanie zwane gospodarnością. A z tym, w łomżyńskiej Spółdzielni „Miś” nie jest chyba najlepiej. Oto przykład. Na placu nowo budowanej bazy produkcyjnej tej spółdzielni w Grajewie przy ul. Wojska Polskiego stoi już od dłuższego czasu, pod chmurką, wrak samochodu ciężarowego „Zuk” z tablicami rejestracyjnymi nr LOC 894H. W obecnym stanie technicznym nie nadaje się on do eksploatacji. Przedstawia jednak jeszcze znaczną wartość, ponieważ posiada m.in. dobry silnik, skrzynię i karoserię kolami. Powinien więc być wartościowo zapozorowany, choćby w drodze przetargu i sprzedaży. (mar)

Elektryczny Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej jest w ręku krajowym monopolistą w produkcji wiązek przewodów instalacji elektrycznej w samochodach. W tym zakładzie wytwarzane są wiązki zarówno do Fiat 126P, jak i do autobusu Berliet. Rocznie łącznie produkcyjne opuszcza 20 mln wiązek zaspokajając potrzeby krajowego przemysłu motoryzacyjnego.

NA ZDJĘCIU: montaż wiązki przewodów do kierunkowskazu Fiat 125P, który wykonuje Halina Sentek. (y)

Fot. Krzysztof Swiderski

Pocieszający objaw?

W mieście i gminie Grajewo, według danych miejscowej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, poważnie zmalał w bieżącym roku skurc cielecych w porównaniu do ubiegłego roku. W okresie minionych siedmiu miesięcy br. placówki GS skupiły 665 sztuk surowych skór cielecych, podczas gdy w poprzednim roku, w analogicznym okresie skupiono ich 1.064 sztuk. Świadczy to, że rolnicy są

zainteresowani hodowlą bydła i znacznie zmniejszają ubój cieląt, a wola je odchować na większe sztuki onasowe bądź mleczne. Ten objaw można uznać za pocieszający. Jeżeli jednak rolnicy nadal ubijają skurc cielecych w GS, a tylko część (inna część sprzedają poza GS) to ta statystyka uśredniona może być niebytnie pewna i trudno by mówić o rozwoju hodowli. (mar)

Zastaw się a postaw się!